Nr 163. Kraków, Sobota 21 Lipca 1906 Rok XXV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Głos przestrogi.

Alarmujące wieści nadchodzą z Petersburga. W sferach rządowych powzięto podobno stanowcze postanowienie natychmiastowego rozwiązania Dumy w razie, jeżeli rzeczywiście uchwali ową odezwę do narodu, nad którą tak namiętne rozprawy toczyły się na wtorkowem posiedzeniu. O co chodzi — czytelnicy nasi wiedzą już z wczorajszego naszego referatu z „Dumy“. Rząd jest zdania, że Duma, wydając taką odezwę, przekroczy swoje prawne kompetencye, ponieważ zaś po tej odezwie obawia się rozpętania wielkiej rewolucyi chłopskiej w całej Rosyi, zamierza zapobiedz temu przez rozwiązanie Dumy. Czy i o ile wieści te polegają na prawdzie, trudno dociec. — Faktem jest, że już na wtorkowem posiedzeniu Dumy nawet w kołach lewicy liczono się z możliwością takiego aktu ze strony rządu. Na posiedzeniu tem od początku do końca był obecny minister Stołypin. Nie brał on udziału w rozprawach, lecz przysłuchiwał im się z pewną wzbudzającą podejrzenie uwagą. Krążyły też wieści, że ma on już w tece ukaz, rozwiązujący Dumę, wielu zaś z posłów, jak donosi jeden z korespondentów, przygotowanych było na to, że powstanie on lada chwila z miejsca i ukaz odczyta. Obawy te wówczas się nie spełniły, atoli przebieg dyskusyi poruszył rzekomo do głębi sfery rządowe, tak że zamiar, z którym nosiły się dawno, nareszcie postanowiły w czyn zamienić. Być może, że w sferach tych przypuszczają, iż teraz rozwiązanie Dumy będą mogły usprawiedliwić przed opinią świata właśnie owym rzekomo nielegalnym aktem Dumy.

Nowe wybory, jak donoszą z Petersburga, mają się odbyć na podstawie powszechnego prawa głosowania.

Na tych wieściach alarmujących trudno na razie oprzeć jakiekolwiek przypuszczenia i kombinacye. Trzeba cierpliwie czekać na dalsze depesze, które zapewne nadejdą popołudniu. Wczoraj, jak wiadomo, Duma zamierzała rozpocząć szczegółową dyskusyę nad ową odezwą.

Sytuacya jest, bądź jak bądź, poważna. I wobec tego nie od rzeczy będzie zapisać tu wymowny głos przestrogi, jaki odezwał się z ust wybitnego polskiego członka Dumy. Nie będzie on bezprzedmiotowym nawet w razie, chociażby Dumę rychło już rozwiązać miano; przeciwnie, powinien posłużyć za wskazówkę przy dalszej akcyi politycznej społeczeństwa polskiego w zaborze rosyjskim i jego reprezentacyi parlamentarnej. Głosem tym jest opinia prof. Petrażyckiego, którą w formie odpowiedzi na pytania swego korespondenta zamieszcza konserwatywne „Słowo“ warszawskie. — A właśnie fakt, że ogłasza ją dziennik konserwatywny, nadaje jej szczególne znaczenie.

Na pytanie korespondenta „Słowa“, jak stoją sprawy polskie w Dumie, prof. Petrażycki odpowiedział:

— Nie dobrze, panie! To jest pewnem, iż Polacy przez te dwa pierwsze miesiące życia parlamentarnego rosyjskiego nie poprawili swej politycznej sytuacyi. A nawet powiedzieć należy, że ją od dnia otwarcia Dumy pogorszyli.

— Czy popełniono w polityce jakie błędy? — brzmiało dalsze pytanie.

— Niezawodnie — odpowiedział uczony profesor-poseł. — Konserwatywne mowy kilku Polaków, wypowiedziane na początku rozpraw agrarnych, przyczyniły się bardzo do obniżenia polskich sympatyj w Dumie. Sympatye te istniały. Przyznanie Królestwu Polskiemu autonomii na zjeździe moskiewskim było już ich rezultatem i owocem. Wzrosły one z czasem, dzięki temu, że Polacy w Rosyi dali się poznać, odznaczyli się nawet, jako ludzie rozumni, dzielni, uczciwi, szczerzy przyjaciele wolności; zwiększyły się one jeszcze przez udział Polaków w ruchu wolnościowym. Otóż był to pewien kapitał polityczny, z którym Polacy rozpoczęli swoją parlamentarną karyerę w Rosyi. Tego kapitału należało strzedz. Tymczasem owi mowcy nie liczyli się wcale z psychologią momentu. To był ich błąd. Sprawą polityka jest na tę psychologię zwracać bacznie uwagę, bo nieznajomość jej może unicestwić jego starania i zabiegi. Należało mianowicie liczyć się z tem, że Duma jest instytucyą młodą, bardzo, jak każda młodość, wrażliwą. Potem historyczna chwila, w jakiej przychodzi nam wszystkim pracować, jest wprost rewolucyjną. Należało się do momentu tego przystosować.

Drugim błędem — zdaniem posła Petrażyckiego — to „antisemityzm“. „W rzeczywistości — mówił on dalej — u nas niema antisemityzmu. Nie było go w historyi, niema go w charakterze narodowym. Tem bardziej więc należało wystrzegać się w obecnym, tak drażliwym momencie, wszystkiego, coby pozór antisemityzmu przedstawiało. Każdą bowiem antisemicką wzmiankę w pismach naszych tutejsze reakcyjne dzienniki pochwytują i cytują z tryumfem. Stąd zaś przesiąka do opinii rosyjskiej sąd o Polakach, zgoła fałszywy, niemniej dla naszych spraw politycznych szkodliwy“.

„Co prawda, — wywodził uczony profesor dalej — żydzi, którzy przecież znają dobrze stosunek polskiego społeczeństwa do nich, powinniby pospieszyć z wyjaśnieniem tej sprawy. Parę nieprzychylnych artykułów dziennikarskich nie jest bynajmniej antisemityzmem. O wszystkiem i o wszystkich dziś się pisze krytycznie. Żydzi nie mogą przecież pragnąć sami jedni monopolu ochronnego od tego krytycyzmu. Zła wola tylko może to za antisemityzm podawać. Toteż, uważam, że jeżeli żydzi przyczyniają się do wyrobienia tej opinii Polakom, popełniają sami duży błąd polityczny. Takie błędy właśnie są przyczyną antisemityzmu istotnego.

„Co jednak już bezwzględnie muszę potępić, te przypisywania partyi kadeckiej, że na pasku żydowskim chodzi. „Dzwon Polski“ napisał, iż „partya konstytucyjno-demokratyczna istnieje na rachunek żydów“. To jest oszczerstwo. Nie rozumiem jak można w ten sposób chcieć służyć polskim interesom?! Jakimi mogą być stosunki Polaków z kadetami po wygłoszeniu takiej obrazy?! Jak Polacy przystąpić będą mogli — potem do kadetów, aby się o polskie sprawy układać?!“

Oto opinia prof. Petrażyckiego. Zamieszczamy ją bez komentarzy, gdyż sama jest aż nadto jasna i wymowna... Oby stała się przestrogą na przyszłość!

Nowe przesilenie.

(Koresp. własna „N. Reformy“).

Wiedeń, 19 lipca.

Sposób załatwienia reformy wyborczej w Austryi jest typowym dla tego państwa. Przyznajemy, że żaden parlament, złożony przeważnie z posłów, wybranych na podstawie przywilejów kuryalnych, nie tak łatwo zdecyduje się uchwalić „harakiri“ dla siebie, ale sposób, w jaki parlament austryacki kwestyę powszechnego i równego prawa głosowania rozwiązuje, może wszystkim innym parlamentom służyć za wzór, jak się tego robić nie powinno. Po walnej bitwie zasadniczej w Izbie ustawa poszła do komisyi, gdzie już od trzech miesięcy pokutuje. Przez trzy miesiące mówią tam i radzą.. nad czem? nad zasadą powszechnego i równego prawa głosowania? Nie, nad ilością mandatów! Licytacya na mandaty! Dziś żąda jeden kraj więcej mandatów; — oczywiście reprezentanci drugiego kraju zmuszeni są to samo uczynić i drogą licytacyi doszliśmy już do cyfry przekraczającej 500!

Tę licytacyę o mandaty komisya wyborcza doprowadza wprost do absurdum. Dziś uchwala pewną ilość mandatów dla jakiegoś kraju, a jutro zmuszona jest uchwałę swoją reasumować. Dotychczas reasumowano już uchwalony podział okręgów dla Styryi, a obecnie, jeśli kompromis czesko-niemiecki przyjdzie do skutku, okaże się potrzeba reasumcyi uchwał, dotyczących Styryi (ponownie), Dolnej i Górnej Austryi i Galicyi. P. Kaiser, który dziś z właściwą sobie ograniczonością i złośliwością w komisyi przemawiał, rozminął się z prawdą, twierdząc, że rząd, który dopiero przed kilku dniami dowodził szeregiem „argumentów“ statystycznych, że dla Galicyi powiększenie mandatów jest niedopuszczalnem, dziś sam przychodzi z podobnemi wnioskami.

P. Kaiser znany jest z intryg zakulisowych, dzięki którym, mimo miernych bardzo zdolności, został wiceprezydentem Izby. Całkiem głośno opowiadano sobie wtedy, że niemiecka partya ludowa, chcąc się go pozbyć z kierownictwa partyi, podniosła jego kandydaturę do prezydyum Izby. P. Kaiser nie zaniechał jednak i na tem stanowisku swych intryg. — Ilekroć była w ostatnich latach mowa o parlamentaryzacyi gabinetu, p. Kaiser, który nie miał nigdy widoków otrzymania portfelu, pospieszył z „interviewem“ do „Neue Freie Presse“, w której stanowczo potępił myśl parlamentaryzacyi, ostrzegając przywódców niemieckich przed objęciem rządów. Tym samym manewrem posługiwał się i podczas rokowań nad utworzeniem gabinetu bar. Becka, ale stronnictwo ludowe niemieckie przeszło nad tym intrygantem do porządku dziennego. P. Kaiser teraz więc się mści. Jego koledzy klubowi, Derschatta i Prade, — z pewnością nie gorsi od niego Niemcy — prowadzili wczoraj do późnej nocy pertraktacye i wymyślili kompromis, na który już Czesi się byli zgodzili, Niemcy dziś ten kompromis odrzucili, a p. Kaiser w komisyi wręcz oświadcza, że będzie głosował przeciw każdemu kompromisowi.

W tej chwili toczą się rokowania na nowo. Niemcy w Czechach mają otrzymać jeszcze jeden mandat bez rekompensaty dla Czechów, tak, że ogólna ilość wszystkich mandatów niemieckich wynosiłaby 234 czyli blisko połowę wszystkich posłów, mimo iż zastępują tylko trzecią część ludności w Austryi.

Mimo tej rażącej niesprawiedliwości i pokrzywdzenia innych narodowości, Niemcy wciąż są „rozgoryczeni“ i nie zadowalniają się przyznaną im ilością mandatów. Tak mści się błąd popełniony przez barona Gautscha na spółkę z p. Kramarzem, który chciał dotknąć Polaków a teraz czuje skutki swego systemu na własnej skórze. Zamiast wprowadzić rzeczywiście równe, powszechne i pozbawione wszystkich przywilejów prawo głosowania, bar. Gautsch stworzył projekt sztuczny z uwzględnieniem „stanu posiadania“, „siły podatkowej“, „kultury“ i „historyi“ każdego narodu. Wiadomo, jak Galicya przy tym podziale wyszła. Galicyi a zwłaszcza Polakom bar. Gautsch nie przyznał żadnego z tych względów, bo podług pierwotnego projektu bylibyśmy ze stanu posiadania stracili 10 mandatów a co do kultury, historycznego znaczenia i siły podatkowej postawiono nas niżej Dalmacyi i Bukowiny. — W ten sposób dostaliśmy teraz jeszcze okręgi wyborcze liczące po 270.000 i 280.000 mieszkańców. Natomiast Niemcom a w drugim rzędzie Czechom przyznano wszystkie względy, jakie tylko wyjść mogą na ich korzyść.

Tak powstał projekt chorobliwy, na którym wciąż dokonywa się operacyj. Pierwszą przedsięwziął ks. Hohenlohe, a komisya operuje dalej, tak zawzięcie, że obawiają się, czy pacyent to wszystko przeżyje.

Lecz przyznać trzeba, że w wielu wypadkach operacya jest rzeczywiście konieczną. Przedewszystkiem konieczném jest usunięcie krzywdy, wyrządzonej Galicyi. P. Kaiser z umysłu przedstawia rzecz fałszywie, jakoby rząd narzucił z własnej dobrej woli Galicyi jeszcze parę mandatów. Polacy zgodzili się — aczkolwiek z zastrzeżeniem — na 102 mandatów wobec ogólnej cyfry 497 posłów. Teraz znajdujemy się już przy cyfrze 516, czy nawet 518 posłów. Jest więc jasnem, że Polacy domagać się muszą podwyższenia i dla siebie. Ale jakiekolwiek to podwyższenie będzie, krzywdy zrządzonej nam z powodu błędnej taktyki Koła polskiego przez bar. Gautscha w zupełności już się nie usunie. Niechaj to posłuży za pociechę dla p. Kaisera na wypadek, gdyby kompromis został zawarty i przesilenie grożące zostało usunięte.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 19 lipca.

(Uratowani od śmierci. — Chuligani pod opieką policyi rostowskiej. — Generał-major Szwejkowskij i odezwa Komitetu Robotniczego).

Kasacya w sprawie pięciu niewinnie przez sąd wojenny skazanych na śmierć została przyjętą. Jest to już wygrana, gdyż z Petersburga przyszedł był w swoim czasie rozkaz, żeby stanowczo wszelkie kasacye odrzucać. Obecnie sprawa tych pięciu, których prawem kaduka osadzono na ławie oskarżonych, będzie rozpatrywana powtórnie i nie ulega wątpliwości, że pięć ofiar będzie wydartych śmierci, gdyż autentyczność anonimowego listu sprawcy zamachu, ogłoszonego publicznie, nie może być nawet kwestyonowana. Dla charakterystyki generała-majora Szwejkowskiego, przewodniczącego na sesyach sądu wojennego, zaznaczyć wypada, że wszystkie sprawy, którym on przewodniczył, zawsze kończyły się wyrokiem śmierci.

To też nieudany, a dokonany przed kilkoma dniami zamach na życie jego, był niczem innem, jak tylko aktem odwetu ze strony partyi bojowej, połączonych stronnictw politycznych tutejszych.

Świeżo również skasowany został wyrok, podpisany przez Szwejkowskiego, a skazujący na śmierć sześciu ludzi za wymuszenie zapomocą pogróżek 35 rubli — w gub. grodzieńskiej.

Trzeba dodać, że w gub. grodzieńskiej nie było wówczas stanu wojennego, a jednak minister Durnowo przekazał tę sprawę sądowi wojennemu. Obrońcom udało się dowieść, że minister nie miał prawa tego robić i oskarżonych sądzić będzie powtórnie zwykły sąd karny.

Ciekawe zestawienie. Za wymuszenie 35 rubli generał-major Szwejkowskij sześciu biedaków, choć niewątpliwie złych ludzi, skazuje na śmierć, a ilu to urzędników i policyantów wymusza od obywateli większe sumy, a jednak nie... wiszą.

Obecnie warszawskie sfery policyjne w odpowiedzi na zapytanie z Petersburga, z powodu popłochu pogromowego w Warszawie, wyjaśniają, że do popłochu przyczynił się wyjazd z Warszawy i przejazd przez Warszawę bardzo spokojnych robotników, a o machinacyi z policyą rostowską powiedziano, że gdy dwaj z jadących robotników: Dziładze i Okopow, wzbudzili pewne podejrzenia w policyi (?) warszawskiej, zwróciła się ona z zapytaniem do policyi rostowskiej, dlaczego im dano bilety wolnej jazdy do Warszawy? Policya rostowska jakoby odpowiedziała, że owi jej protegowani spodziewali się znaleść robotę w Warszawie. Oczywiście, że w tem wszystkiem machinacye policyi są aż nadto dla nas widoczne i nie wątpimy ani na chwilę, że owe przejazdy „robotników“ rostowskich były niczem innem, jak tylko nieudaną wyprawą na pogrom do Warszawy.

W tej chwili nadchodzą echa zamachu na życie przewodniczącego sądu wojennego, Szwejkowskiego. Pierwsze wyrazy, jakie wyrzekł w szpitalu lekko kontuzyowany Szwejkowski, trzęsący się ze strachu, były:

— Co ja tu jestem winien? Ja działam według instrukcyi.

Wypadałoby mniemać przecie, że odpowiedzialność za podobne „instrukcye“, wysyłające ludzi na szubienicę, spada nietylko na tych, którzy je wydają, ale również i na wykonawców.

I wiadomość tej odpowiedzialności tkwi zarówno w peterhowskim jeńcu, jak i w belwederskim, a zrodzić się powinna w ostatnim carskim stupajce.

W sprawie pięciu owych, niewinnie na śmierć skazanych, centralny komitet robotniczy wydał oświadczenie, kończące się następującemi słowami:

— Jeżeli ma się stać zbrodnia — mord zbiorowy na pięciu przypadkowych ofiarach, — powstaniemy przeciwko takiej najdzikszej zbrodni z całą energią i mocą, jaką posiadamy!

Z. Grot.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 20 lipca.

Nie uchwalono wczoraj projektowanych milionów na bruki i czyszczenie miasta. Nie podwyższono gminnego podatku czynszowego, co było zamierzonem. Głosy prasy, sprzeciwiające się załatwieniu tak ważnych spraw teraz, z końcem lipca, gdy wielu radców jest na urlopie, spowodowały prezydyum, że przedłożenia odnośne pojawiły się wprawdzie w Radzie, ale do rozpraw nad niemi, ani do ich uchwalenia nie przyszło. Po porozumieniu się przedstawicieli obu stronnictw w Radzie reprezentowanych, przyjęto tylko pośredniczące wnioski, motywowane przez wiceprezydenta Sarego, aby zawo-

Lwów „artystyczny“.

Powiadają, że niemało już lat temu, kiedy postanowiono przełożyć we Lwowie pierwszy — jak sądzono — bruk kamienny, zaczęto w tym celu grzebać przedewszystkiem w słynnym z grząskości gruncie lwowskim. I wtedy, ku wielkiemu zdziwieniu, odkryć miano w rozmaitych głębokościach, pod grubą warstwą błota, podobno aż... siedm bruków poprzednich!... Ostatecznie jednak grząskość opanować zdołano, a bruk we Lwowie ustalił się do tego stopnia, że nie chwieje się i nie zapada pod nogami przechodnia — chyba że po wielkiej ulewie.

Ta legenda, podanie, czy też prawda z niedawnej przeszłości Lwowa, napawa mnie otuchą, że może z czasem dojdziemy tu do tego samego rezultatu, co z brukiem i z kulturą artystyczną. Na razie bowiem całe jej pokłady toną w... grząskim gruncie duchowym i dziś mówić na seryo o życiu kulturalnem naszego miasta, mówić o „Lwowie artystycznym“, byłoby chyba — wielkim optymizmem.

Osobny lwowski sposób pojmowania i traktowania sztuki dostarczył już niejednej „prawdziwej anegdoty“, mogącej zdobić roczniki mimowolnego humoru, a świeżo wyłonił się na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej, kiedy to pewien radny z mieszczańskiej prawicy protestował przeciw nazwaniu nowej ulicy imieniem „jakiegoś tam Asnyka“, którego on znać nie ma zaszczytu.

Dostało się za to owemu radnemu i jego stronnictwu, a dostało nawet „ponad zasługę“. Bo czy takie — niechże już padnie to brzydkie słowo — kołtuństwo jest naprawdę przywilejem tylko „mieszczan“ lwowskich? Czy nie kwitnie o wiele obficiej w innych bardziej „odpowiedzialnych“ pod tym względem sferach?

Nie będę przytaczał w tym celu przykładów, jak pewnego podówczas wysokiego dygnitarza lwowskiego, który się chętnie zalicza do najwyższej inteligencyi, a który podczas jubileuszu Konopnickiej sądził, że jest to... żona redaktora waszego pisma i że dlatego tylko urządza się jej owacye, ale na dwu przykładach pokażę, że w sferach lwowskiej inteligencyi toleruje się literaturę, opartą na życiu bieżącem, co najwyżej jako panegiryk imieninowy, lub bezpłatny inserat, a wszystko, „co ponad to jest“, za zbrodnię się uważa.

Pewien dziennik zamieścił krócitką humoreskę, której osobami działającemi byli lekarze, odbywający nibyto konsylium u jakiejś histerycznej hrabiny i rozmawiający w osobnym pokoju zamiast o chorej, o balecie i aktorkach. Trzeba było słyszeć i widzieć, co za wrzask podniósł się na niefortunny dziennik i bardziej niefortunnego autora, jakich środków używano, aby się dowiedzieć o jego nazwisku! Mówiono, wołano, pisano o „znieważeniu stanu lekarskiego“, wzywano do bojkotu owego dziennika i omal nie rozwinięto czerwonego sztandaru rewolucyi.

Przecież to przykład wart co najmniej „jakiegoś tam Asnyka“.

A teraz przykład drugi. Pojawia się w fejletonie powieść z życia szkolnego, powieść, pisana przez kobietę widocznie, z wielkiem uczuciem i z wielkiem przejęciem. Nie wchodzę, czy autorka miała racyę, krytykując system nauki w początkowych klasach gimnazyalnych, ale dobra wola była aż nadto oczywista, a przytem autorka strzegła się uogólniań, ale trzymała się ściśle artystycznego pojmowania tematu, t. j. mówiła tylko o konkretnych faktach, dotyczących jednych i tych samych osób działających w powieści, a nawet wprost do jednej i tej samej osoby. I znowu burza się zrywa, niemniejsza, niż tamta, a nawet ludzie o bardzo wysokiej inteligencyi, którzy kiedyindziej nie wahali się stawiać naszemu szkolnictwu bardzo daleko idących i bardzo uogólnionych zarzutów, tym razem, z powodu wspomnianej powieści, aż z wysokości trybuny publicznej prawili o „poniewieraniu szkolnictwa“ — dlatego tylko, że to o dzieło sztuki chodziło!

W Galicyi — a powiedzmy ściślej: we Lwowie — nie wolno w utworze literackim wziąć ujemnej postaci z pomiędzy wojskowych, bo autorowi prokuratorya wytoczy proces karny, ani z duchownych lub urzędników, bo go skonfiskują, ani z lekarzy, bo go zbojkotują, ani z pomiędzy robotników, bo mu szyby wybiją, tak, że jedynem źródłem „czarnych charakterów“ pozostaje... świat dziennikarski i chłopi!

Czyż w takich warunkach o jakiejkolwiek swobodzie twórczości mowa być może? Czyż dziwić się można, iż we Lwowie talenty schną, jak rośliny na piasku? Czyż nawet Kasprowicz zdołał się utrzymać i rozwinąć we Lwowie nie dlatego tylko, że odciął się zupełnie od życia publicznego i zamknął „w twierdzy swojego ja“ przed zalewem — niszczącej wszystko „grząskości“ lwowskiej?

Teraz słów parę o świecie literackim, o tych, „co dzierżąc berło krytyki“, powinni kierować i kierują estetycznem wychowaniem społeczeństwa.

Umiera Ibsen, a pewien młodzieniec pisze fejleton o nim, jako o liryku, drukuje to w odcinku bardzo poważnego dziennika, ale cytuje poezye Ibsena po... niemiecku! Dlaczego nie po portugalsku, albo nie po turecku?

Młodzieniec ten albo 1) nie wiedział, że Ibsen pisał nie po niemiecku, tylko po norwesku, a w takim razie nie kwalifikuje się do pouczania publiczności o nim, albo 2) nie czuje, jakim niesmacznym konceptem jest uciekanie się do pośrednictwa niemieckiego języka, tam, gdzie może być mowa tylko o norweskim lub polskim, a w takim razie również nie nadaje się na krytyka. Mimo to ów „poważny“ dziennik udziela gościnności jego elukubracyom.

Przykład inny, dawniejszy: Ukazuje się dzieło Tretiaka o Słowackim, wywołuje prawdziwe „zatrzęsienie“ głosów przeciwnych, wśród nich pojawia się jeden przychylny, najgruntowniej opracowany i wydany nawet w osobnym tomiku. Owoż wychodzące we Lwowie pismo ściśle literackie, poświęcone wyłącznie naukowym badaniom z zakresu literatury, podając bibliografię krytyk dzieła Tretiaka, zanotowało nawet wiersze przygodne w pismach humorystycznych, ale o tamtym głosie ani nie wspomniało. Kiedy zaś zwrócono uwagę redaktorów na to „przeoczenie“, odpowiedzieli, że stało się to umyślnie, bo to nie była „krytyka“. Podkreślam z naciskiem to specyalnie lwowskie pojmowanie „krytyki“ jako „schlastania“ i „zbabrania“, bo jest to ujęcie „kołtuństwa“ w system naukowy.

Szereg tych „przykładów“ zakończę sprawą jednej z ostatnich sztuk oryginalnych, wystawionych przez p. Pawlikowskiego, której „początek i upadek“ jest typowym przykładem naszej kultury i zawiera szereg nietaktów, którychby w żadnym innym światku literackim nie ścierpiano.

Sztuką ową był „Dobrodziej złodziei“. Autorowie wzięli się do roboty nie bez talentu, chwilami nawet nie bez dużego talentu, ale z arogancyą, która się nie liczy z techniką sceniczną i logiką desek teatralnych, tylko chce, ażeby do niej wszystko się zastosowało. — Że sztuka więc upadła, nic w tem dziwnego, ale nie byłaby upadła z takim hałasem, gdyby jej w tem gorliwie nie pomagano. Aktorowie grali tak, aby publiczność wypłoszyć, a jeden z nich, dostrajając się do gustu pewnych sfer lwowskich, — które się bardzo rozlubowały w „sui generis“ „artystach“, wędrujących od knajpki do knajpki, śpiewających kuplety, wygłaszających monologi, rozmawiających w ciągu tego z widzami i częstujących ich swojem zdaniem o wypadkach dnia, — pozwolił sobie na apostrofy do publiczności i na krytykę sztuki, wygłoszoną ze sceny. Że ten aktor nie czuł, iż podobnym postępkiem ubliża przedewszystkiem teatrowi, w którym występuje, i sobie samemu, to pierwszy szczegół dziwny w tej historyi i pierwszy nietakt.

Drugi popełnili autorowie, którzy wydali... list otwarty, nietylko rozprawiając się z owym aktorem i ze swoimi krytykami, ale przedewszystkiem wynosząc siebie pod niebiosy.

Nadchodzi jednak ukoronowanie dzieła: na ów list otwarty odpowiada najmłodszy — „sit venia verbo“ — z krytyków i wymyśla obu autorom od „stołowych nóg“ i od „grafomanów“.

Tak się pisze we Lwowie o ludziach, z których jeden, p. Grzykowski, miał pewne prawo nawet do zarozumiałości, po przyjęciu, jakie przed dwoma laty zgotowała najpoważniejsza krytyka polska jego studyum powieściowemu — co więcej, tak pisze o nich młodzieńczyk, który przedewszystkiem sam nie udowodnił jeszcze wcale, że nie jest studencikiem-grafomanem i jeżeli pójdzie dotychczasową drogą, nigdy tego nie udowodni!

Przyrzekłem i kończę na tem z przykładami. Czyż dowodzą one, że we Lwowie trzeba zaniechać — „kładzenia bruku dachowego“? Owszem przeciwnie, jednak wolno też wybuchnąć niekiedy goryczą i gniewem, jeśli się widzi, jak przy tej robocie jeden i drugi pracownik zatoczy w powietrzu ramionami, zapadnie się w trzęsawisku, aby znaleść w niem grób, którego śladu niewidział nawet błędny ognik, wałęsający się nocą po bagniskach...

Ale przychodzą nowi pracownicy i kładą nowe kostki kamienne w miejsce pochłoniętych przez grząski grunt lwowski... Jednym z najważniejszych postulatów w tej pracy jest skierowanie lektury lwowskiej publiczności na lepsze tory — i pod tym względem mam do zanotowania szczegół bardzo pocieszający. Jest nim przyjęcie się na gruncie lwowskim przedsięwzięcia, które może odegrać poważną rolę, zwłaszcza, że u nas niema, jak za granicą, bibliotek i pracowni naukowych otwartych wieczorami i że wskutek tego nasze biblioteki naukowe nawet dla wielu fachowców są niedostępne.

Pisząc w ten sposób o wypożyczalni książek, którą nazwano „Czytelnią naukową“, zdaję sobie doskonale sprawę, że jestto przedsiębior-

tować kilkusettysięczny kredyt na roboty, których wykonanie natychmiastowe jest koniecznie wskazane, jeżeli reforma czyszczenia miasta nie ma doznać całorocznego opóźnienia. Kwestya milionów — przyjdzie pod obrady w jesieni. Wczorajsze posiedzenie było też ostatniem przed feryami, bo następne — jak zapowiedział prezydent — odbędzie się dopiero w połowie września.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Prezydent **Leo** zawiadomił, że stosownie do uchwały Rady wyjechała deputacya gminy do Wiednia. Wzięło w niej udział dwóch radców, posłowie **Doboszyński** i **Peteleńz**. Poseł **Rotter** z powodu choroby nie mógł wziąć udziału w deputacyi, która nie tylko poruszyła budowę szkoły przemysłowej, ale i inne sprawy. Niektóre z nich udało się natychmiast załatwić, jak kwestyę biletów do Zakopanego. Inne doznały silnego poparcia i deputacya odniosła wrażenie, że obecni kierownicy ministerstw zdają sobie sprawę z tego, że dalej spraw galicyjskich tak spychać, jak dotąd, nie można. Minister Marchet i min. Korytowski zapewnili, że **budowa szkoły przemysłowej rozpocznie się najpóźniej w r. 1907**. Będziemy czuwali, aby wszystkie sprawy zostały jak najrychlej załatwione.

Następnie udzielono urlopów radcom Fierichowi (8 tyg.), Uderskiemu (6 tyg.), Tilliesowi (8 tyg.), Dattnerowi (4 tyg.), ks. Krupińskiemu (6 tyg.), Federowiczowi (6 tyg.), Jul. Nowakowi (6 tyg.), Jordanowi (6 tyg.), Jaworskiemu (6 tyg.), prez. Leowi (6 tyg.). Sekcyom i komisyom udzielono pełnomocnictwa do załatwiania podczas feryj niektórych spraw, należących do kompetencyi Rady.

Z porządku dziennego uchwalono dostawę cementu udzielić firmie Bernard Liban w Podgórzu, a cementu opolskiego firmom Jakób Better i A. Guzikowski; zatwierdzono zakupno realności przy ul. Wąskiej za 8025 koron; w celu uregulowania ulicy Wąskiej uchwalono nabyć realność p. Kleinbergera za 24 000 koron; uchwalono zgodzić się na otwarcie ulicy 15 m. szerokiej na gruntach realności Józefitów. Do komisyi drogowo-kanałowej wybrano r. m. Beringera, Domańskiego, Judkiewicza, Kwiatkowskiego, Kosobuckiego, Uderskiego, Markusa, Horowitza, Mucakowskiego, Bąkowskiego, Turskiego i Drozdowskiego.

Wykupno młynówek.

Dr **Kumaniecki** imieniem sekcyi ekonomicznej i skarbowej przedstawił następujące wnioski: 1) Uchwala się nabyć na własność gminy od Wincentego Schindlera realność zwaną „Górne Młyny“ przy ulicy Łobzowskiej wraz z siłą wodną Młynówki-Rudawy i wszystkiemi prawami, jakie mu do tej młynówki przysługują, za kwotę 130.000 kor. Wewnętrzne urządzenie pozostaje własnością sprzedającego. 2) Uchwala się nabyć od właścicieli realności zwanej „Dolne Młyny“ przy ulicy Krupniczej od dr Maurycego Schoenberga, Wincentego Schoenberga i Gustawy Schoenberg, na własność gminy miasta Krakowa siłę wodną młynówki Rudawy wraz z wszystkiemi prawami, jakie im do niej przysługują, za kwotę 90.000 kor. 3) Uchwala się uregulowanie młynówki Królewskiej przez wpuszczenie jej wody do kanałów miejskich, celem dalszego odprowadzenia i ewentualnego przepłukiwania tych kanałów, kosztem co najmniej 40 000 koron. 4) Upoważnia się prezydyum miasta do przedsięwzięcia dalszych zarządzeń, tudzież do podjęcia wszelkich obowiązującemi ustawami wskazanych kroków, celem wykonania powyższych uchwał. 5) Na pokrycie wydatków pod 1) 2) i 3) będzie zaciągnięta pożyczka amortyzacyjna w sumie 270.000 koron. Sekcya skarbowa przedłoży co do tego szczegółowe wnioski.

Motywując te wnioski w wyczerpującym wywodzie, podniósł dr **Kumaniecki**, że sprawą wykupna młynówki zaczęto się zajmować jeszcze w r. 1898, ale przez ten czas sprawa nie posunęła się ani o krok naprzód. Następnie omówił dr K. bardzo szczegółowo prawa wodne, ciążące na młynówce Królewskiej, tudzież korzyści, jakie dla gminy z wykupna wypłyną. Obok ekonomicznych, które niemal całkiem pokryją koszta, połączone z usunięciem młynówki, uzyska się nadto doniosłe korzyści sanitarne i porządkowe przez to, że **usunie się rozsadnik malaryi** i innych chorób zakaźnych i uzyska się stałe przepłukiwanie kanałów. Nadto będzie umożliwione racyonalne zabudowywanie się w odnośnych dzielnicach, zakładanie odpowiednich podworców, uregulowanie ulic i usunie się niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia mieszkańców, jakie dziś młynówka, mimo obaryerowania, ciągle przedstawia. Przez usunięcie młynówki z obrębu miasta, stanie się zadość oddawna już wyrażonemu życzeniu szerokich kół mieszkańców i spełnionym zostanie akt, godny nowożytnej administracyi publicznej.

Wnioski uchwalono bez dyskusyi, oraz upoważniono prezydyum do czynienia wydatków na cel powyższy z funduszów miejskich na rachunek zaciągnąć się mającej pożyczki.

Bruki. Czyszczenie miasta.

W dalszym ciągu nastąpiły rozprawy nad wnioskami komisyi drogowo-kanałowej w sprawie uporządkowania ulic i placów i nad wnioskami sekcyi ekonomicznej w sprawie reformy czyszczenia miasta. Przedłożony **projekt robót drogowych pochłonie sumę 4 milionów koron**, w tem całkowite uporządkowanie rynku 450.000, ulic w śródmieściu 914.900, na przedmieściach 2,259.900 koron. Na przedmieściach najwięcej wyniesie koszt uporządkowania placu Aryańskiego (210 000), ulicy Długiej (140.000), rynku Kleparskiego (168.000), ul. Podwałowej (178.000 kor.). Na zakupno gruntów celem regulacyi ulic i placów potrzeba 375.200 koron. Wnioski komisyi drogowo-kanałowej żądały **na razie kredytu 2 milionów koron**, na które zaciągniętą być ma pożyczka amortyzacyjna.

Projekt reformy czyszczenia miasta obejmuje zmiany co do obowiązków właścicieli realności i obowiązków gminy. Właściciele realności zająć się będą musieli czyszczeniem i zamiataniem chodników i ścieków z kurzu, śmieci, błota, śniegu i lodu, zgarnianiem śniegu z podworców i jego wywozem, następnie zamiataniem połowy ulicy. — W Rynku głównym czyścić będą właściciele domów tylko chodniki i ścieki, chodniki jednak dwa razy dziennie. Kropienie chodników, także w późnej jesieni i w zimie, jeśli panuje posucha i kurz, należeć będzie do obowiązków właścicieli realności. Gmina natomiast mieć będzie obowiązek zamiatania placów publicznych, dróg i ulic niezabudowanych, czyszczenia ulic i placów z błota, śniegu i lodu, kropienia ulic i placów, spłukiwania ścieków, śluz i zamknięć kanałowych, ulicznych, czyszczenia stanowisk dorożkarskich na placach i ulicach publicznych, wywóz zmiotków ulicznych, błota, śniegu i lodu, wreszcie wywozu popiołu i śmieci domowych w sposób później ustalić się mający.

Celem silnego ujęcia organizacyi czyszczenia miasta projektowanem jest utworzenie osobnego **zakładu, który powstanie z przeróbki dzisiejszego gmachu strażnicy pożarnej**, dla potrzeb straży na dziś nieodpowiedniego i za szczupłego. W przerobionym gmachu mieścić się będzie dom administracyjny zakładu czyszczenia miasta, mieszkania dla kierownika, adjunkta technicznego, zarządcy zakładu, praktykanta manipulacyjnego, trzech maszynistów, magazyniera, woźnego, odźwiernego, oraz 4 rękodzielników. Dzisiejsze remizy straży pożarnej przeznaczone zostaną na magazyny dla walców drogowych, maszyn Tallarda, oraz wszelkich przyrządów tego zakładu; stajnie pociągów straży pożarnej przeistoczone zostaną na pomieszczenie pewnej ilości koni zakładu czyszczenia miasta, wybudowane też zostaną nowe stajnie, łazienki dla personalu czyszczenia miasta i magazyn dla składów ekonomatu. Z tem wszystkiem łączy się sprawa budowy **nowej strażnicy pożarnej** o powierzchni 1.700 m. k., na gruncie, który ma być zakupionym przy ulicy Zyblikiewicza za 190.000 koron, zakupno żywego inwentarza i martwego (między innemi 3 automobile) i t. d. — Potrzeba na to znacznych sum, których pokrycie projektuje sekcya ekonomiczna przez zaciągnięcie specyalnej pożyczki w kwocie 1,000.000 koron i **podwyższenie gminnego podatku czynszowego o 1 i 1½%**.

Do uchwalenia a nawet omówienia tych ważnych spraw nie przyszło. Prezydent dr **Leo** bowiem, licząc się z głosami dzienników i radców opozycyjnych, oświadczył, że zgadza się, aby przedłożenia te zostały odroczone do jesieni, gdy Rada znajdzie się w zupełnym komplecie i wszechstronnie omówić będzie w stanie kwestyę nowych, milionowych wydatków. Oba stronnictwa Rady miasta — mówił prezydent dalej — zastanawiały się nad przedłożeniami i na podstawie porozumienia postanowiły odroczyć ostateczne załatwienie obu tych ważnych spraw na czas powakacyjny. Postanowiono także, że na razie wiceprezydent Sare przedstawi tylko wnioski o udzielenie kredytów na czynności przygotowawcze i na roboty, które ze względu na dobro miasta muszą być zaraz przeprowadzone.

Wiceprezydent **Sare** uzasadniał te wnioski. Jeden żądał udzielenia z funduszu inwestycyjnego kwoty 300.000 koron na wybrukowanie niektórych ulic jeszcze w bieżącym roku — drugi zaś kwoty 400.000 koron na zakupno gruntów przy ulicy Zyblikiewicza od pani Umińskiej i pp. Rożnowskiego, Müllera pod rozszerzenie strażnicy pożarnej, oraz zbudowanie zakładu czyszczenia miasta, mającego się zająć wywozem śmieci i popiołu z miasta. — Kwoty wymienione mają być udzielone w formie zaliczki i zwrócone będą z zaciągnąć się mającej specyalnej pożyczki.

R. m. **Frühling** oświadcza, że w związku z cofniętemi wnioskami o podwyższenie gminnego podatku czynszowego musi podnieść, iż **obiegają pogłoski, jakoby administracya podatków w Krakowie nosiła się z zamiarem znacznego podwyższenia fasyj podatkowych**. Rada miasta Krakowa po długich i trudnych staraniach uzyskała nareszcie zniżenie podatku domowo-czynszowego przez przeniesienie Krakowa do II klasy. Obecnie, w razie podniesienia fasyj, ulga ta znikłaby zupełnie, a ceny mieszkań znowu poszłyby w górę. Mowca prosi, aby prezydent miasta, z którego nazwiskiem łączy się przeniesienie Krakowa do II klasy podatku domowo-czynszowego, czuwał gorliwie nad tem, aby przyznana ulga była naprawdę ulgą, a nie stała się tylko formą.

Prezydent **Leo** odpowiedział, że nic nie słyszał o pogłoskach, które przedstawił r. Frühling. W intencyi wnioskodawcy leżało, aby podatek w Krakowie się obniżył. O ile to będzie w jego mocy, będzie się prezydent starał, aby przyznane ulgi przez podwyższenie fasyj nie stały się iluzorycznemi.

Nastąpiło posiedzenie tajne. Przewodnictwo objął najstarszy wiekiem r. **Mendelsburg**, albowiem prezydent **Leo** był referentem sprawy udzielenia remuneracyi dla II wiceprezydenta **Sarego**, który temsamem przewodniczyć nie mógł, I zaś wiceprezydent, p. **Chyliński**, bawi na urlopie. Uchwalono udzielić p. Saremu jednorazową remuneracyę 5.000 koron za ubiegły rok, w którym zastępował właściwie dyrektora budownictwa miejskiego. Następnie przyznano VII rangę ad personam kierownikowi elektrowni miejskiej, inżynierowi L. **Gajczakowi**, Udzielono p. A. **Golińskiej** prezenty na posadę nauczycielki w szkole wydziałowej imienia św. Scholastyki i p. M. **Müldnerowi** prezenty na posadę nauczyciela w szkole wydziałowej imienia św. Jana Kantego.

Kronika.

Kraków, 20 lipca.

Stan zdrowia posła Rottera. Z Wiednia telefonują nam: Choroba posła Rottera przybrała charakter groźny. Chory leży w gorączce i pozbawiony jest przytomności, stan nie jest jednak beznadziejny.

Okręgowe biuro pośrednictwa pracy. Namiestnictwo zatwierdziło statut okręgowego biura pośrednictwa pracy, z siedzibą w Krakowie. Jak to w swoim czasie donosiliśmy, biuro to zajmować się będzie pośredniczeniem w wyszukiwaniu zajęć różnej kategoryi mieszkańcom miasta Krakowa, oraz mieszkańcom autonomicznych powiatów: krakowskiego i wielickiego.

Wiadomości osobiste. P. Bolesław Ładnowski, artysta teatrów warszawskich, i Henryk Sadowski, członek redakcyi „Kuryera Warszawskiego“, bawią w Krakowie.

Pierwsze biuro porady dla matek otwarte zostało w Krakowie staraniem krakowskiej instytucyi „Kropia mleka“. Punktem wyjścia tej organizacyi popularnej we Francyi jest pewnik stwierdzony przez naukę, iż niedostateczna znajomość elementarnych zasad żywienia niemowląt u matek stanowi jedną z najważniejszych przyczyn chorób i śmiertelności w okresie pierwszego dzieciństwa. Staraniem organizacyi jest zatem rozpowszechnianie wiadomości w tym zakresie w najszerszych warstwach ludności, jakoteż zapewnienie racyonalnego kierunku tak w naturalnem jak i sztucznem żywieniu niemowląt. W tym celu biuro udziela każdej niezamożnej matce bezpłatnie wszelkich wskazówek i objaśnień o hygienie wieku niemowlęcego. Również każdej z tych matek przysługuje prawo regularnego uczęszczania do biura dla ważenia dziecka i kontroli lekarskiej.

Biuro pomieszczone w Rynku głównym, Pałac spiski (parter) otwarte jest codziennie od 12—1 w południe. Obowiązki lekarza pełni dr Tadeusz Żeleński.

W szkole przemysłowej w Krakowie będą do obsadzenia 3 posady asystentów, a mianowicie dla: 1) konstrukcyj budowniczych, 2) projektowania budowniczego, 3) budowy maszyn. Z każdą z tych posad łączy się remuneracya 1.200 koron rocznie. Podania do Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego. Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo. Termin konkursu upływa z dniem 10 sierpnia.

Nasze pociągi wycieczkowe. Piszą nam z miasta: Kronikarz „Czasu“ utyskuje w Nr. 163, że publiczność, niewdzięczna, nie korzysta z pociągu spacerowego, który dyrekcya kolei państwowych zaprowadziła do Suchej w niedziele i święta i grozi ich zniesieniem. Ja zaś sądzę, że to zniesienie samo przez się nastąpi, bo nikt z pociągów korzystać nie będzie. Proszę mi tylko powiedzieć, kto temi pociągami ma jeździć? Chyba tylko turysta, który z dołu podziwia góry i nie myśli się tam wspinać, aby zobaczyć, jak na dole ładnie. Sama jazda koleją do przyjemności nie należy, a zjeść podwieczorek można taniej i smaczniej n. p. u Dobrzyńskiej w Krakowie, aniżeli w Suchej.

Ze zniżenia ceny jazdy korzystałby można, gdyby wolno było wyjechać z Krakowa jeszcze w sobotę po południu, wieczorem lub w nocy do Suchej, Rabki, Żywca i t. d. i wyjechać stamtąd w niedzielę wieczór lub w nocy z powrotem. Toby ułatwiło Krakowianom zwiedzanie naszych uroczych gór. Liczne grona umysłowo lub w przemyśle pracujących mogłyby tym sposobem nietylko odwiedzić swe rodziny bawiące na świeżem powietrzu, ale nawet urządzić mniejsze wycieczki. Przytoczę przykład: Gdyby towarzystwo wyjechało o godz. 3 po południu z Krakowa do Makowa w sobotę, mogłoby jeszcze dotrzeć do podnóża Babiej Góry, tam przenocować, następnego zaś dnia wyjść na szczyt i pod wieczór znowu wrócić do Makowa, a na noc lub w poniedziałek rano do Krakowa. I tak korzystając z dni wolnych, możnaby zwiedzić cały Beskid. Tak czynią Niemcy, tak czynią Prusacy, którzy przez Dziedzice w niedziele i święta tysiącami przyjeżdżają i zwiedzają nasze góry nawet wśród niepogody. Krzepią tym sposobem swe siły, zwiedzają nasze okolice, zawierają znajomości, a to się w razie wojny przydać może, jak pokazał rok 1866.

U nas turystyka jeszcze w pieluchach, a do tego przyczynia się obok wielu innych brak i utrudnienie dostępu. Dyrekcya kolei boi się atoli wyzyskania zniżki i nadużyć. Możnaby temu zapobiedz przez wydawanie biletów, któreby wycieczkowicz podpisać musiał przed rozpoczęciem jazdy, albo gdyby na czas miesięcy letnich wydawano książeczki z fotografią, któreby właściciela uprawniały do zniżek. Kombinacyj i projektów mogłoby być wiele. Mogłoby się tem zająć nowo zawiązane towarzystwo turystyczne, gdyby w niem nie byli wydziałowymi jedynie ludzie na wybitnych stanowiskach się znajdujący, ale i osoby z praktycznej strony obeznani z turystyką, nietylko z dołu podziwiający szczyty, ale i na nie się wspinający.

Z teatru. Dzisiejsze przedstawienie znakomitych „Opowieści Hoffmana“ świetnie się zapowiada, większa część biletów już wczoraj była rozsprzedana. Tak samo jutrzejsza „Gejsza“ i niedzielne przedstawienie ulubionych oper: „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“ zainteresowało ogromnie miłośników opery, zwłaszcza z prowincyi, skąd nadchodzą liczne bardzo zamówienia.

Z teatru ludowego. Od czasu swego istnienia, dyrekcya teatru ludowego w Krakowie po raz pierwszy wkroczyła wczoraj w sferę repertoaru, jaki dotychczas dostępnym był tylko scenom stołecznym. Prawdopodobnie w myśl zapatrywań, że nawet bardzo nisko intelektualnie rozwinięte masy, należy zaznajamiać za pomocą żywego słowa ze sceny, z najwytworniejszemi arcydziełami literatury, dyrekcya teatru ludowego wystawiła wczoraj „Spisek koronacyjny“ („Kordyana“), przystosowując ten natchniony poemat dramatyczny do środków scenki ludowej i wymagań przeciętnej publiczności.

Z tego względu, opuściwszy pierwsze odsłony, przedstawienie „Kordyana“ rozpoczęto odrazu obrazem „na placu Zamkowym“, po którym nastąpiły dalsze, kończące się rozstrzelaniem Kordyana na placu Saskim. Naturalnie od przedstawienia „Kordyana“ na scenie ludowej nie możemy wymagać tej wyżyny, którąby odpowiadała wartości samego dzieła, zaznaczamy tu więc, że dyrekcya robiła wszelkie wysiłki, by utwór ten wystawić możliwie w najokazalszej szacie. Usiłowania w tym kierunku powiodły się; zarówno dekoracye, jak i kostyumy, zarówno gra artystów w głównych rolach, jak i wykonanie scen zbiorowych, złożyły się na całość udatną. Rolę tytułową Kordyana odegrał p. Frączkowski i wlał w swą kreacyę ogromną dozę szczerego zapału, oraz odpowiedniego nastroju w scenach końcowych. Cara grał zupełnie dobrze p. Konarski, wielkiego księcia p. Radosław, który grał także Nieznajomego w pierwszej odsłonie. Z innych artystów, występujących w sztuce, wymienić należy p. Modzelewskiego (prezes) i Kalinowskiego (ksiądz).

Teatr, mimo skwarnego wieczoru, był przepełniony, a publiczność, której większość była z robotniczych sfer, z zajęciem potęgującem się po każdej odsłonie, wysłuchała przedstawienia, darząc rzęsistemi oklaskami wykonawców.

Najbliższą premierą teatru ludowego będzie wesoły wodewil ze śpiewami, osnuty na tle stosunków tutejszych, p. t. „Paweł i Gaweł“, oryginalnie napisany przez Juliana Maszyńskiego. Dyrekcya dokłada wszelkich starań, aby przedstawienie to zyskało jak największy sukces. Próby z tej premiery, która ukaże się w czwartek 23 bm., odbywają się w pełnym toku. W sobotę 21 bm. po raz piąty „Małka Szwarcenkopf“, ciesząca się niezaprzeczonem powodzeniem. W niedzielę 22 bm. o godz. 3 po południu piękny dramat Maskoffa „Tamten“, — wieczorem „Spisek koronacyjny“, we wtorek 24 lipca w sali „Sokoła“ podgórskiego „Szatańska para“, dramat Zenona Parviego.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała dezertera rosyjskiego, Feiwla Jelenia, który w hotelu zameldował się jako Filip Żegleń, a przy którym znaleziono 131 funtów szterlingów, kilkadziesiąt lirów i franków, oraz złoty damski zegarek. Z prawa własności pieniędzy tych i zegarka Jeleń vel Żegleń nie mógł się wylegitymować i dlatego zatrzymano go w areszcie śledczym.

Do artystów plastyków polskich. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

Mając wykładać w Warszawie na kursach wyższych uniwersyteckich, historyę sztuk plastycznych, w której sztuka w Polsce ważny dział stanowić będzie, zbierając obecnie potrzebne mi materyały do historyi sztuki polskiej współczesnej, zwracam się z prośbą do wszystkich artystów plastyków polskich, zamieszkałych w kraju i zagranicą, by raczyli nadesłać pod niżej umieszczonym adresem fotograficzne zdjęcia z tych prac swoich, które sami uważają za najbardziej i najlepiej charakteryzujące rodzaj ich talentu, wraz z krótką biograficzną notatką o sobie i odpowiedzią na następujące pytania: Jak artysta zapatruje się na znaczenie sztuki wogóle, jak zapatruje się na sztukę współczesną i jakie stanowisko wobec niej zajmuje, oraz jakie znaczenie zdaniem jego sztuka polska posiada lub posiadać może wobec sztuki ogólnoeuropejskiej?

O fotografie prac artystów już nieżyjących i wzmianki o ich życiu i działalności, upraszam ich rodziny i kolegów.

Spodziewając się otrzymania obfitego materyału, zasyłam z góry wszystkim moje podziękowania.

Wincenty Trojanowski.

Warszawa, Wspólna 41.

Bogucice (przy Wieliczce). — Ubiegłej niedzieli t. j. 15 b. m. odbyło się u nas otwarcie Czytelni T. S. L., założonej staraniem tutejszego gospodarza Kazimierza Cholewy. Przy założeniu obecni byli delegaci krakowskiego Koła akademickiego T. S. L. i prof. Ludwik Młynek z Tarnowa, bawiący przez wakacye w pobliskiej Sierczy. Przemawiali podczas uroczystości otwarcia akademicy Cholewiński i Wojciechowski, oraz prof. Młynek. Wszyscy objaśniali włościan i robotników miejscowych o potrzebie oświaty i zachęcali ich do gorliwego czytania książek i gazet w domu i w świeżo założonej Czytelni, do której powinni jak najliczniej uczęszczać. Po uroczystości odbyła się skromna zabawa, na której prócz wymienionych gości przemawiali także miejscowi chłopi i robotnicy.

W Dziedzicach w niedzielę 22 b. m. odbędzie się staraniem Koła T. S. L, Sokoła i Czytelni katolickiej festyn ludowy w lasku i na łące p. Kielocha na Podkępiu. Po festynie w sali p. Machalicy zabawa taneczna. W razie niepogody odbędzie się festyn w niedzielę 29 b. m.

Wyścigi kolarskie w Łańcucie. Piszą nam z Łańcuta: Dnia 12 sierpnia oddział kolarzy „Sokoła“ urządza **wyścigi drogowe na przestrzeni Łańcut—Rzeszów**. Biegów będzie sześć. Wpisowe po 3 i 4 kor. Bieg „gości“ wolny od wpisowego. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 11 sierpnia sekretarz oddziału p. Zygmunt Jaworski. Późniejsze zgłoszenia nie będą stanowczo uwzględnione. W razie stałej niepogody wyścigi odbędą się 15 sierpnia.

Pożary. W ostatnich dniach wydarzył się znowu szereg mniejszych i większych pożarów. W Sołkowicach (Podgórze) zgorzała stodoła, napełniona słomą i sianem. Szkoda 800 koron nie ubezpieczona. W Szczepanowie (Brzesko) zgorzało 5 gospodarstw; szkoda 4000 kor. W Spytkowicach (Wadowice) spłonęła z nieznanej dotąd przyczyny jedna stodoła włościańska wraz z zapasami siana. Pogorzelec oblicza swą szkodę na 890 kor. W Biernej (Żywiec) uderzył piorun w dom włościanina Michała Czeruka, wskutek czego spalił się dach na tym domu, stajnia i rzeczy znajdujące się na strychu. Szkoda nie ubezpieczona wynosi 600 kor. W Peretińsku (Dolina) spłonął dom wartości 400 kor., w Złotnikach (Podhajce) łaźnia żydowska wartości 1400 kor, w Laszkach dolnych (Bóbrka) stodoła dworska wartości 4400 kor., w Korczynie rustykalnej (Stryj) dwa gospodarstwa włościańskie wartości 2000 kor., w Bokowie (Lwów) zgorzały 3 domy mieszkalne wartości 1900 kor., a w Hruszowie (Drohobycz) zniszczył pożar 8 zagród włościańskich, wyrządzając szkodę na 9000 kor. Szkoda była tylko w jednej trzeciej części ubezpieczona.

Ze świata.

Z Warszawy.

— W łonie zarządu Macierzy szkolnej nastąpiło wzajemne porozumienie w kwestyach zasadniczych, dotyczących tej instytucyi. Wskutek porozumienia tego Henryk Sienkiewicz, hr. Adam Krasiński, mecenas Osuchowski i prof. Ignacy Chrzanowski cofnęli swoją rezygnacyę i nadal będą brać udział w zarządzie głównym i w radzie nadzorczej. Jednocześnie mecenas Osuchowski przyjął stanowisko prezesa zarządu, w myśl jednogłośnej uchwały zarządu głównego.

— Wczoraj rano kilku ludzi uzbrojonych w rewolwery wtargnęło do kancelaryi komisarza sądu handlowego, Bagińskiego, i, grożąc rewolwerami, zrabowało sporo aktów z egzekucyą. Napad powyższy ma łączność z licytacyami na ten dzień ogłoszonemi.

— W fabrykach cukierków właścicieli chrześcian robotnicy porozumieli się z pracodawcami i powrócili do zajęć. W żydowskich zaś fabrykach tylko w niektórych po porozumieniu z robotnikami przystąpiono dziś do pracy.

— Do fabryki Eilsteina przy ulicy Pawiej przyszło 2 ludzi, którzy twierdzili, że przysłała ich jedna z partyj, żeby zanotowali nazwiska tych, którzy wyjechali z Warszawy w zeszłym tygodniu z obawy przed pogromem. Przybyli przedstawili jakieś książeczki i żądali zapłaty za zapisywanie. — Stąd udali się do kilku innych domów, gdzie w ten sposób żądali pieniędzy. Robotnicy zażądali od nich legitymacyj, a przekonawszy się, że to oszuści, pobili ich i zamknęli do stajni. Gdy następnie przybyła drużyna bojowa, orzeczono, że właściwie należałoby ich zastrzelić, jako prowokatorów, ponieważ jednak mają liczne rodziny do utrzymania, skazano jednego na 30, a drugiego na 20 rózg i wyrok na miejscu wykonano. Sprawcom zagrożono śmiercią w razie powtórzenia się tej sztuczki.

— Bandytyzm w mieście i w okolicach podmiejskich nie słabnie na chwilę. Wczoraj w południe do pp. Rosenbergów, zamieszkałych w willi „Zakątek“ w Skolimowie przyszło 3 drabów, którzy, wymierzywszy do nich lufy rewolwerów, kazali sobie wypłacić 50 rubli. Gdy im oświadczono, że żadnych pieniędzy w domu niema — zażądali kosztowności. Ostatecznie skończyło się na zabraniu p. Rosenbergowi złotego zegarka męskiego, wartości stu kilkudziesięciu rubli.

— W Pyrach pod Wilanowem gromada opryszków ograbiła w nocy dom zamożnego włościanina, Sołtysiaka. Zabrano mu 600 rubli gotówki, lokatorkę jego p. Maciejowską, pozostającą u niego na letniem mieszkaniu, obrabowano z 50 rubli. Psy wszystkie pozabijali. Grabież trwała 2 i pół godziny. Po dokonaniu „czynu“ bandyci najspokojniej odjechali bryczką, zaprzężoną w najlepsze konie Sołtysiaka.

Z Łodzi. Wczoraj wieczór rzucono w Zgierzu na ulicy Warszawskiej bombę przed zabudowaniami fabrycznemi Towarzystwa akcyjnego pod firmą „G. Borst“. Siła wybuchu była tak straszna, że wywołała popłoch w całem mieście. Z kilkunastu okolicznych domów wypadły wszystkie szyby.

Z ogólnej sytuacyi sądzić można, że bomba rzucona była celem zburzenia kantoru fabrycznego. Z ludzi nikt nie został poszwankowany. Zaalarmowana hukiem policya i wojsko po przybyciu na miejsce, aresztowała dwóch podejrzanych ludzi, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Nowa kolej do Tryestu. Wczoraj nastąpiło otwarcie kolei „Wochein“ (Assling-Tryest) w obecności arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, jako przedstawiciela cesarza, ministra kolei Derschatty i innych reprezentantów władz. Po południu z tej okazyi przybył arcyksiążę, owacyjnie witany, do Tryestu i udał się w towarzystwie namiestnika ks. Hohenlohego do pałacu namiestnikowskiego, gdzie odbyło się przyjęcie.

Nieszczęśliwy defraudant. Czy można sobie wyobrazić przykrzejsze położenie nad to, gdy defraudant, siedząc już w wagonie, ażeby uciec tam, gdzie pieprz rośnie, spostrzeże nagle, że nie ma pieniędzy przy sobie. Tak się stało asystentowi pocztowemu, Hanuschowi, który w Grazu sprzeniewierzył 11.390 koron i mając uciec, zostawił przez zapomnienie całą tę kwotę na ławce w poczekalni. Służba kolejowa, znalazłszy pieniądze, wręczyła je policyi. Co się stało z defraudantem, nie wiadomo.

Krwawa demonstracya. W Temeszwarze kilkuset strajkujących robotników urządziło wczoraj demonstracyę, skutkiem czego skonsygnowano całą policyę. Podczas demonstracyi padł trupem jeden robotnik wskutek udaru sercowego. Robotnicy przekonani, że przyczyną jego śmierci było pobicie go przez policyantów, obrzucili policyę kamieniami. Kilku policyantów odniosło rany. Dopiero wojsko rozprószyło demonstrantów.

Zły stan Watykanu. Niedawno pojawiła się w „Echo de Paris“ niepokojąca wiadomość, jakoby pałac papieski znajdował się w bardzo złym stanie. Inne dzienniki powtórzyły tę pogłoskę, która też wkrótce obiegła całą prasę. Tymczasem okazało się, że nie ma powodu do niepokojenia się. Wprawdzie w przedpokoju apartamentów papieskich, gdzie pełni służbę gwardya, spadła z sufitu znaczna część tynku, a powała jej popękana, ale to nie jest jeszcze groźną okolicznością. Podobno przeróbki dokonane w ostatnim wieku, spowodowały owo uszkodzenie, gdyż budowniczowie przedsiębrali rozmaite przebudowy, nie badając wytrzymałości murów. Naprawy, które okazały się z tego powodu potrzebnemi, będą kosztować około ⅓ miliona franków.

Ruch księgarski za granicą. Wedle obliczeń niemieckiego biura statystycznego, wywóz książek z państwa niemieckiego wynosił w ubiegłym roku 78 milionów marek, przywóz 21 milionów. W Anglii przywóz oszacowano na 4 miliony, wywóz na 29 milionów, we Francyi przywóz na 9 milionów, wywóz na 7 milionów. Według tej statystyki zachodzi niespodziewany fakt, że Francya więcej książek importuje, niż eksportuje, co jest zjawiskiem tak niespodziewanem, że cyfry przytoczone, mimo że pochodzą ze źródła stanowczo zasługującego na wiarę, obudzają nieufność.

Ze stowarzyszeń.

Z uniwersytetu ludowego. Zarząd oddziału krakowskiego Towarzystwa uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza uchwalił następujące zmiany: Przez miesiące letnie od 15 lipca aż do odwołania, **archiwum społeczne** będzie zamknięte; **biblioteka** otwarta będzie w dni powszednie od godz. 4—9 po południu, a w niedziele i święta od 10 do 11 przed południem, **czytelnia** od 11½—1 przed południem i od 6—9 wieczorem w dni powszednie, a w niedziele i święta od 10—1 przed południem.

Z „Eleuteryi“. W niedzielę 22 b. m. udziela „Eleuterya“ wspólną wycieczkę na Kopiec Kościuszki. W czasie odpoczynku w lasku Sikornik, tuż pod Kopcem, opowie dr A. Wróblewski swoje wrażenia z odbytej świeżo podróży do Finlandyi i krajów skandynawskich, rzecz interesującą zarówno członków „Eleuteryi“, jak również gości, których liczny udział z tego właśnie względu bardzo jest pożądany. Punkt zborny obok mostu do parku dra Jordana o godz. 3 popołudniu. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru „N. Reformy“ dołączamy arkusz 16 powieści Bolesławity p. t. „Nad Spreą“.

Składki. Na Tow. „Szkoły Ludowej“ złożono w naszej administracyi kwotę 60 koron, uzyskane przez p. Ksawerego Miliewskiego z urządzonej przez niego loteryi fantowej, w dniu 15 b. m. w zakładzie kąpielowym w Rabce.

---

stwo obliczone na zysk, nawet, powiedziawszy ordynarnie „geszeft“ zwyczajny. Ale cenię to, że znalazł się ktoś, co powiedział sobie: „Spróbuję zrobić geszeft, dając publiczności książki świeże i poważne naukowe“ i że ta jego próba zupełnie się powiodła. Jak się wzięto do rzeczy, niechaj świadczy szczegół, że prawie bezwzględnie każda nowość polska znajduje się w wypożyczalni i to nie w jednym, ale w kilkunastu i więcej egzemplarzach, że więc abonenci bez trudu mogą iść w ślad za tokiem literatury bieżącej, że np. „Na polu chwały“ Sienkiewicza zakupiono odrazu w 20 egzemplarzach, wydając w ten sposób na jedną książkę 260 koron, że w dziale naukowym znajdują się książki, jak z francuskich (cytuję z pamięci) komplet dzieł Tainea, dzieła historyczne Massala, Sorela, Lavissa, studya o sztuce Goncourtów, z niemieckich np. Wundt, Burkhardt, Wagner, oprócz tych, którzy się „sami przez się rozumieją“, jak Kant, Schopenhauer lub Nietzsche, z polskich wreszcie dajmy na to: Matuszewski, Askenazy, Balzer, Kalinka, Smoleński, Wojciechowski, Chmielowski, Spasowicz, Tarnowski, że poczet tego rodzaju dzieł idzie nie w jednostki, nie w dziesiątki, ani nawet w setki, że wreszcie Czytelnia prenumeruje wszystkie najpoważniejsze miesięczniki... Ale najważniejszem jest, że takie prowadzenie wypożyczalni publiczności się podoba i że jej coraz więcej się do „Czytelni naukowej“ garnie!

Kierowniczką i duszą przedsiębiorstwa jest dr Matylda Goldflussówna, a kiedy publiczność jej składa życzenia i chwali coraz to bardziej doborowy skład coraz to nowych dodatków do katalogu, ona odpowiada rozpromieniona:

— Bardzo się ucieszy tem panna Jadwiga Skrochowska, bo ona to zemną wszystkie katalogi układała...

Ale mniejsza o nazwiska — dosyć że jest ktoś, co bardzo dobrze brukuje nasze lwowskie mózgi bardzo starannie dobranemi książkami.

Chodzi tylko o to: czy to już ósmy bruk z rzędu czy jeszcze nie ósmy?...

Wojciech Dąbrowski.

Repertoar teatru lwowskiego w Krakowie.

W sobotę: „Gejsza“ po raz 2-gi.
W niedzielę: „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“.
W poniedziałek: „Wiceadmirał“.
We wtorek: „Traviata“.
We środę: „Opowieść Hofmana“.
We czwartek: „Aida“.
W piątek: „Lysistrata“.
W sobotę: „Aida“.
W niedzielę: „Straszny Dwór“.
W poniedziałek: „Druciarz“.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę: „Małka Schwarzenkopf“.
W niedzielę popołudniu „Tamten“; wieczór: „Spisek koronacyjny“.

Z kalendarza. W sobotę 21 lipca: Daniela, Praksedy i Wikt. W niedzielę: 22 lipca: Maryi Magdaleny.

Wschód słońca 21 lipca o godzinie 3 minut 56, zachód o godz. 7 m. 37; długość dnia godzin 15 m. 41.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 lipca termometr doszedł od 13·3 do 28·9 C.; barometr opadał, wahając się.

Dnia 20 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 740·1 mm., termometru 22·0 C.; wiatr południowo-zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na dzień 20 lipca: pogoda, upał, wieczorem lokalne burze.

Dział ekonomiczny.

× **Nowa fabryka w Białej.** Piszą nam: Towarzystwo akcyjne zakłada w Białej wielką fabrykę (przędzalnię). W tym celu zakupiło towarzystwo od tutejszej firmy „Karol Hess i synowie“ na drodze Komorowieckiej kawał gruntu za 56.000 kor. Już w sierpniu ma się rozpocząć budowa fabryki.

× **Krajowa szkoła garncarska w Kołomyi.** Rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września. Warunki przyjęcia: ukończony 13 rok życia i ukończona szkoła ludowa. Przy szkole znajduje się internat, w którym uczniowie zamiejscowi za niewielką opłatą otrzymują całe utrzymanie.

× **Wystawa drobiu i królików** odbędzie się w Stanisławowie w czasie od 5 do 12 września bież. roku.

Budapeszt, 17 lipca. Pszenica na październik 15·62 do 15·04, pszenica na kwiecień 1906 15·60 do 15·62; żyto na październik 12·76 do 12·78, żyto na kwiecień 1906 —·— do —·—; owies na październik 18·04 do 18·06; owies na kwiecień 1906 18·82 do 18·84; kukurydza na sierpień 12·60 do 12·62; kukurydza na wrzesień 11·62 do 11·64; kukurydza na maj 1906 11·74 do 11·76; rzepak na sierpień 32·80 do 33·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; gorąco.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 lipca.

Ogrodzenie kolumny Mickiewicza. Magistrat m. Lwowa powziął decyzyę w sprawie ofert na wykonanie ogrodzenia kolumny Mickiewicza. Ofert wpłynęło 5; z nich trzy opiewały na roboty z kamienia tarnopolskiego, dwie zaś z trembowelskiego. Najlepszą pod względem gwarancyi sumiennego wykonania i zarazem najtańszą jest oferta przedsiębiorcy p. Strożaka, który oferuje materyał tarnopolski. Jego też ofertę magistrat uchwalił przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia z warunkiem, że ogrodzenie ma być wykończone najdalej w pięć miesięcy.

Konkurs. Ogólno akademicki komitet Samoobrony narodowej młodzieży polskiej we Lwowie ustanowił stypendyum w kwocie 300 koron dla akademika Polaka, pochodzącego z zaboru pruskiego i stydyującego w jednym z wyższych zakładów naukowych w cesarstwie niemieckiem, na pobyt i studya w jednym z wyższych zakładów naukowych w Galicyi (Lwów, Kraków) przez półrocze zimowe 1906/7 r. (październik, listopad, grudzień 1906 r., styczeń, luty i marzec 1907 r.). Stypendyum to będzie wypłacone z góry w 6 ratach miesięcznych. Starający się winien wykazać: 1) brak środków do utrzymania się własnemi siłami przez czas studyów w Galicyi; jakim studyom się oddawał i przez ile lat lub półroczy słuchał dotąd wykładów, tudzież jakie są wyniki jego dotychczasowej pracy; 3) co zamierza studyować w Galicyi, lub jaką zamierza wykonać pracę.

Wszelkie listy i zgłoszenia mają być nadsyłane najdalej do 1 października br. na ręce prezydyum tego komitetu we Lwowie (Czytelnia akademicka, pasarz Mikolascha), który zapewnia kolegów, pragnących się podać o to stypendyum, że tak nazwisko, jak jakiekolwiek szczegóły z ich podań i pism zostaną zachowane li tylko dla poufnej wiadomości członków komitetu. Za komitet Michał Bajkowski, przewodniczący; Stella Starklówna, skarbniczka.

Do ślubu na automobilach. Z Bilki szlacheckiej pod Lwowem, gdzie onegdaj odbył się ślub ordynata i posła do Dumy Maurycego hr. Zamoyskiego z Maryą ks. Sapieżanką, donoszą do „Gazety Lwowskiej“: „Do kościoła jechał orszak weselny przez kilka bram tryumfalnych, ozdobionych białemi orłami i herbami państwa młodych i przez długi szpaler masztów, na których widniały na przemian „Lis“ Sapiehów i „Jelita“ Zamoyskich. Dziwny efekt wywoływały na automobilach delje, sobolowe kołpaki, złotem połyskujące pasy i karabele. Wytwór prozaiczny ostatniej doby z echami minionej świetności rycerskiej“.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Mimo rzeczywiście bardzo wyraźnych oznak, że rząd nosi się z myślą rozwiązania Dumy, jeśli wyda ona projektowaną odezwę do narodu, Duma wczoraj obradowała nad tą odezwą w dalszym ciągu, przyczem pod adresem rządu ostre znów padały słowa. Katastrofa jest, jak się zdaje, nieuniknioną. Wobec tego umiarkowańsze żywioły nawet wśród kadetów zalecają stronnictwom lewicy odstąpienie od zamiaru wydania odezwy.

Organ kadetów „Riecz“ np. pisze:

„Państwo znajduje się w przededniu **wojny domowej**, gdyż rozwiązanie Dumy jest równoznaczne z wojną wewnętrzną. Duma powinna wytężyć całą swoją uwagę i być wielce ostrożną, a taktyka jej musi być taka, aby odpowiedzialność za konflikt spadła na stronę przeciwną. Dlatego też obecnie nie należy ogłaszać wezwania do narodu. Zawiadomić naród o zamiarach Dumy można inną drogą, a niech prawo będzie po stronie Dumy“.

Z dotychczasowego stanowiska większości Dumy wnosić jednakże można, że jest ona zdecydowana nie unikać starcia.

Projekt odezwy Dumy do narodu nie jest zresztą, o ile sądzić można z dotyczących doniesień, tak groźnym, jakby mniemać wypadało wobec wrażenia, jakie on wywołał w kołach rządowych. Wyjaśnia on, co Duma dotychczas zdziałała i co pragnie zdziałać w kwestyi agrarnej, że w komisyi swej układa prawo, którego zasadą będzie, celem rozszerzenia przestrzeni ziemi, użytkowanej przez ludność rolną, zabranie gruntów przydatnych na cele przemysłowo-rolne: 1) rządowych, apanażowych, gabinetowych, cerkiewnych i klasztornych, 2) przymusowe wywłaszczenie ziem należących do instytucyj i osób prywatnych, które wyszczególni prawo oddzielnie.

Odezwa skarży się dalej, że bez względu na wyrażoną jasno przez Dumę państwową myśl w kwestyi rolnej, ministrowie ogłosili w dniu 3 lipca odezwę, w której osoby, znajdujące się u władzy, wyłuszczają swoje dawne poglądy na sprawę wykupu ziemi. Z tego powodu Duma państwowa czuje się w obowiązku przypomnieć, że, zgodnie z manifestem z dnia 30 października, żadne zamiary rządu nie mogą nabrać siły prawnej bez zaakceptowania przez Dumę. Co się zaś tyczy przymusowego wywłaszczenia ziem, stanowiących własność prywatną, to Duma owego prawa rolnego nie ogłosi bez rozważenia wszystkich wniosków, z tym zamiarem mających styczność, i oświadcza, że tylko ściśle obmyślone i należycie ułożone prawo może zapewnić narodowi ziemię. Duma spodziewa się, że ludność będzie spokojna i w spokoju będzie oczekiwała ukończenia tych prac.

Odezwa, sądząc z powyższych szczegółów, nie zawiera więc nic wprost podburzającego.

Rada państwa — coraz bardziej przechyla się na stronę Dumy. Wybrana przez nią komisya, która bada wniesiony przez Dumę projekt prawa o zniesieniu kary śmierci, uznała, że należy znieść karę śmierci w charakterze normalnego środka kary, z wyjątkiem przypadków zamachu na osobę cesarza, cesarzowej, następcy tronu i ważniejszych wypadków zdrady stanu. Sporna jest możność zupełnego zniesienia kary śmierci w miejscowościach, będących w stanie wojennym. Komisya oświadcza się bezwarunkowo przeciw stosowaniu kary śmierci do kobiet, do niepełnoletnich i do starców, którzy przekroczyli 70 rok życia.

(Telegramy „N. Reformy“ z 20 lipca.)

Zbrojny napad na pociąg.

Warszawa. Wczoraj na kolei petersburskiej pod stacyą Ząbki dokonano zamachu na pociąg, którym jechał płatniczy kolei petersburskiej, wiozący 20.000 rubli. W tem miejscu z lasu wybiegło z czerwonym sztandarem kilkunastu ludzi, uzbrojonych w karabiny mauserowskie, i rozpoczęło strzelaninę do pociągu, usiłując go zatrzymać. Maszynista jednak przyspieszył biegu i udało mu się umknąć. Parowóz i wagon są całe podziurawione kulami. Na miejsce napadu wysłano wojsko.

Z Koła polskiego.

Petersburg. Komisyę parlamentarną Koła polskiego uzupełniono wyborem dwóch nowych członków: hr. Tyszkiewicza i posła płockiego Chełchowskiego.

Przygotowania do dyktatury?

Kolonia. Do „Koeln. Zeitung“ donoszą z Petersburga: Z prowincyi przybywa do Persburga coraz więcej wojsk. Obecnie ma być tu i w okolicy **60.000 wojska, wiernie oddanego carowi.** Buntujące się oddziały gwardyi internowano w koszarach. — Wielu posłów do Dumy opuszcza spiesznie miasto.

Z Dumy.

Petersburg. (Tel. ag. pet.). Na posiedzeniu Dumy poseł Stachowicz zgłosił wniosek, aby z tekstu odezwy wykreślić słowa, wyrażające nieufność Dumy do rządu.

Poseł Petrunkiewicz jest za zatrzymaniem proponowanego tekstu i oświadcza, że rząd obecny nie jest zdolny do rządzenia krajem, wobec wielkiego niebezpieczeństwa. Austro-Węgry i Niemcy radzą o nas i są gotowe obsadzić Rosyę wojskiem. Trzeba kraj uchronić od hańby, którą mu gotuje obecny rząd. (Żywe oklaski).

Poseł Stachowicz odpowiada, że rozwiązanie Dumy byłoby bardziej niebezpiecznem dla Rosyi, niż okupacye przez obce wojska.

Poseł Muchanow, przewodniczący komisyi agrarnej, oświadcza, że nie ma nic przeciw wykreśleniu słów o nieufności do rządu, zaznacza jednak, że rozwiązanie Dumy zależy od cara, a nie od ministrów.

Wezwanie do powstania zbrojnego.

Petersburg. Półurzędowa gazeta „Rosija“ donosi: Moskiewski komitet centralny partyi socyalistów-rewolucyonistów w tych dniach ogłosił odezwę, w której dowodzi konieczności zajęcia się niezwłocznie w sposób jak najenergiczniejszy **przygotowaniami do niedalekiej już walki, do „ostatniej walnej bitwy rewolucyi rozyjskiej“.**

Groźna sytuacya w Kronsztadzie.

Petersburg. „XX Wiek“ donosi z Kronsztadu: Panuje tu wielkie wzburzenie. Patrole krążą we dnie i w nocy. **Marynarze zajęli stanowisko prowokujące. Chuligani napadają w biały dzień na mieszkańców i domagają się pieniędzy, grożąc nożami i ciskając kamieniami.**

Do Rewla przybył jeszcze jeden pułk piechoty.

Zabójca Kozłowa.

Petersburg. Osobistość zabójcy wyjaśniona, lecz nie będzie ogłaszana, ponieważ władza wpadła **na ślady spisku.**

Strajk policyi.

Petersburg. Do strajku policyantów w cyrkule kołomeńskim przyłączyli się dziś policyanci cyrkułów narwskiego, kazańskiego i rożdestwieńskiego. Wszystkie żądania są natury ekonomicznej. — Strajkujący policyanci mają nadzieję przeciągnięcia na swoją stronę policyantów w pozostałych cyrkułach. Krążą uporczywie pogłoski, że w związku z tym strajkiem oczekiwane jest wystąpienie na arenę działalności organizacyi „czarnych sotni“.

Petersburg. Pomiędzy strajkującymi policyantami dokonywane są liczne aresztowania. Z powodu tego niezwykłego strajku w mieście niepokój, który wzrasta również pomiędzy przedstawicielami wyższej administracyi.

Panika wśród letników.

Petersburg. Wśród letników, przebywających wzdłuż kolei finlandzkiej powstała panika, albowiem doniesiono, że z Petersburga **wyszły czarne sotnie celem napadania na ludzi i ograbiania ich.**

Nie chcą kłamać.

Petersburg. Telegrafują z Elisawetgradu, że kozacy odmówili podpisania przedstawionego im przez zwierzchność listu, oświadczającego, że pozdrowienie dla posła Siedielnikowa przesłały „osoby obce“.

Jeszcze na kredyt.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg“ donosi z Petersburga: Kilka domów bankowych w Moskwie i Petersburgu **zagwarantowało rządowi 50-milionową pożyczkę wewnętrzną.**

Przeciw represyom.

Petersburg. Nowomianowany główny dowódca floty czarnomorskiej, admirał Skrydłow, oświadczył się przeciw represyom i zaznaczył, że będzie pracował jedynie w kierunku udoskonalenia floty.

Interwencyi nie będzie.

Londyn. Berliński korespondent „D. Telegraphu“ donosi, że skoro tylko pojawiła się w Berlinie wiadomość o obiegającej po Petersburgu pogłosce o rzekomej zbrojnej interwencyi Austro-Węgier lub Niemiec w Rosyi, odniesiono się z Berlina do Petersburga. Rosyjski minister spraw zagranicznych kategorycznie zaprzeczył, jakoby pogłoska ta pojawiła się z jego wiedzą; wyjść ona mogła tylko od człowieka chyba pozbawionego rozumu. Równocześnie w Berlinie zaprzeczano, jakoby między Austro-Węgrami a Niemcami stanęła jakaś umowa co do ochrony granic Rosyi.

Rozruchy agrarne.

Bobrow. Zaburzenia agrarne w powiecie trwają w dalszym ciągu. Właściciele majątków i służba w popłochu uciekają do miasta. Włościanie ze wsi okolicznych wśród białego dnia rabują porzucone w folwarkach bydło i dobytek. Dwory obywatelskie podpalane są przeważnie w nocy. W niektórych majątkach są zabici i ranni.

W niedzielę nocą naokoło miasta **paliło się w piętnastu majątkach prywatnych.** Wszystkie hotele i mieszkania wolne w mieście przepełniono uciekającymi. Oczekiwano pogromu miasta przez chłopów. **Straty milionowe.** Przybył gubernator z kozakami i dragonami.

Humań. We wsi Szukaj Woda, należącej do Tereszczenki, dragoni przy tłumieniu zaburzeń jednego włościanina śmiertelnie ranili, a drugiego kontuzyonowali.

Petersburg. „Wiek XX“ donosi z Kurska: Wysłano kompanię piechoty do miejscowości Dralworow, celem popierania policyi i tłumienia rozruchów chłopskich. — W okręgu Belgow przyszło do krwawego starcia między chłopami a dragonami. Wielu chłopów zabitych.

Alkarsk. W majątku Ustinówka przy stacyi Wichlajka spalono wszystkie zboże, zwiezione do stodół. Skutkiem nieustającego strajku żyto u wielu właścicieli dóbr około stacyi Bałanda stoi na pniu.

Kolonia. Do „Koeln. Zeitung“ donoszą z Petersburga: W gubernii orłowskiej rozruchy agrarne przybierają coraz szersze i **groźniejsze rozmiary. Starcia z wojskiem wydarzają się codziennie.** Obecnie zarządzono rozległe środki ostrożności, celem zabezpieczenia dóbr w. księcia Michała Aleksandrowicza, ponieważ chłopi żądają podziału tych dóbr.

Ekaterynosław. Posłowie do Dumy, Wozowicz i Michajliczenko, objeżdżają gubernię i odczytują sprawozdania o działalności Dumy państwowej. Jeden z nich jest włościaninem, a drugi robotnikiem, obaj mają powodzenie. Włościanie i robotnicy sporządzają uchwały, akceptujące działalność „Grupy pracy“ w Dumie.

Petersburg. Gubernatorom polecono łagodzić spory między obywatelami a włościanami, unikać ostrych środków z przyczyn bagatelnych i nie przeszkadzać spokojnym wiecom w miastach i po wsiach.

Echa pogromu w Białymstoku.

Petersburg. „Rjecz“ donosi z Wilna: Uchwała reprezentacyi miasta Wilna, aby dla ofiar pogromów w Białymstoku przeznaczyć 1000 rubli, nie uzyskała aprobaty generał-gubernatora.

Uczniowie rewolucyoniści.

Petersburg. „XX Wiek“ donosi z Sebastopola: Wydalono tu 20 uczniów szkół średnich, bo wydawali dziennik szkolny i urządzali zgromadzenia.

Krwawe starcie.

Petersburg. Z Taszkentu donoszą: Tłum ludu napadł na pociąg i usiłował uwolnić więzionych na zesłanie żołnierzy. Kozacy dali salwę, od której **17 osób zginęło**, a kilkadziesiąt odniosło rany.

Proces o bunt.

Petersburg. Do „Now. Wremia“ telegrafują z Sebastopola, że na początku procesu 82 oskarżonych o bunt we flocie czarnomorskiej nie chciało pozostawać w sali. Odprowadzono ich do więzienia. Wszyscy obrońcy prywatni oświadczyli wobec tego, że obecność ich jest bezcelową i wyszli z sali. — Sąd rozważa sprawę, mając przed sobą tylko dziesięciu oskarżonych, których bronią adwokaci rządowi.

Stoessel i towarzysze.

Petersburg. Według doniesienia „Now. Wremia“, wkrótce będzie przedstawiony carowi raport komisyi śledczej w sprawie Portu Artura. Komisya oświadczyła się za oddaniem Stoessla pod sąd wraz z wielu innymi jego kolegami. W razie postawienia Stoessla przed sądem, grozi mu kara śmierci przez rozstrzelanie, Fokowi 20 lat ciężkich robót, Rejsowi zesłanie na osiedlenie, admirałowi Aleksiejewowi i innym „najwyższa“ nagana.

Reforma wyborcza.

(Telegr. „N. Reformy“ z 20 lipca.)

Dalsze rokowania.

Wiedeń. Rokowania między rządem a Czechami i Niemcami trwały wczoraj do późnej nocy i dziś przez całe przed południem. Posłowie niemieccy z innych krajów oświadczyli, że chcą wprawdzie popierać Niemców z Czech, lecz zwracają im uwagę na ogólną polityczną sytuacyę i ostrzegają ich, aby nowemi trudnościami sytuacyi nie zaostrzali i nie brali na siebie odpowiedzialności za ewentualne rozbicie się reformy. Ze względu na to Niemcy czescy nie powinni posuwać się za daleko w swoich żądaniach.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya prezydenta ministrów z posłami Kramarzem, Abrahamowiczem i Bobrzyńskim. Chodziło o porozumienie w sprawie doprowadzenia do skutku kompromisu co do reformy wyborczej. Jak z Pragi telegrafują, „Narodni Listy“ stwierdzają, że w pogłosce o zamierzonej dymisyi gabinetu br. Becka nie ma nic prawdy, albowiem Beck **nie chce łączyć losów swego gabinetu z losami reformy wyborczej.** Minister kolei Derschatta, bawiący w Tryeście z powodu otwarcia drugiej linii do Tryestu, został telegraficznie powołany do Wiednia, aby wpłynął na opornych posłów niemieckich i namówił ich do kompromisu z Czechami.

Odroczone posiedzenie.

Wiedeń. Zapowiedziane na dziś po południu posiedzenie komisyi wyborczej nie odbędzie się.

Kompromis możliwy.

Wiedeń. Na odbytem dziś przed południem zebraniu wszystkich posłów niemieckich posłowie chrześcijańsko-socyalni oświadczyli się za tem, ażeby liczba posłów niemieckich z Czech nie została pomnożona, aby natomiast utworzono 3 nowe mandaty niemieckie dla Tyrolu, i to **bez rekompensaty dla Galicyi,** która nie powinna już otrzymać więcej mandatów. — Zgoda, jak się zdaje, przyjdzie do skutku na podstawie projektu kompromisowego ministra Pradego, który żąda, aby **liczba posłów bloku romańsko-niemieckiego była równą liczbie posłów bloku słowiańskiego,** która obecnie przewyższa liczbę posłów niemieckich o dwa.

Klucz do reformy wyborczej.

Wiedeń. Dziś przed południem odbyła się konferencya przewodniczących klubów, na której prezydent gabinetu bar. Beck oświadczył ponownie, że rząd obstaje przy żądaniu, aby komisya koniecznie przed odroczeniem Izby załatwiła § 6 przedłożenia rządowego, dotyczący podziału okręgów, który jest kluczem do całej reformy wyborczej.

Następnie uchwalono, ażeby dziś odbyło się ostatnie posiedzenie Izby, na którem po przedłożeniu dotyczącem upaństwowienia kolei północnej ma przyjść pod obrady ustawa o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, o domokrąstwie i o zapomogach.

Cały dzień jutrzejszy poświęcony będzie posiedzeniom komisyi wyborczej. Przez niedzielę rząd wypracuje nowy projekt podziału okręgów odpowiednio do uchwał komisyi, aby w poniedziałek komisya mogła go przyjąć definitywnie.

We wtorek odbędzie się posiedzenie Izby panów, poczem prawdopodobnie nastąpi odroczenie sesyi.

Socyaliści przeciwko posłom niemieckim

Praga. Z Liberca donoszą, że organizacye robotnicze w półn. Czechach rozpoczęły żywą agitacyę przeciwko taktyce posłów niemieckich z Czech w sprawie reformy wyborczej. Jeśli posłowie ci nie przestaną utrudniać coraz nowemi żądaniami załatwienia podziału okręgów, **wybuchnie w poniedziałek w całych Czechach północnych strajk generalny.** Decyzya co do tego zapadnie na jutrzejszem zebraniu mężów zaufania w Pradze. — Socyaliści oświadczają, że nie myślą czekać na hasło od centralnego komitetu w Wiedniu, lecz działać będą na własną rękę.

Zgoda wśród Czechów.

Wiedeń. Pomiędzy Młodoczechami a agraryuszami czeskimi przyszedł do skutku kompromis, na mocy którego agraryusze mają otrzymać 42 mandaty.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 20 lipca.)

Wiedeń. W Izbie posłów odczytano pismo prezydenta ministrów, który zawiadamia, że cofa przedłożenie rządu w sprawie kwoty na r. 1906.

Stwiertnia zgłasza wniosek w sprawie podwyższenia minimum egzystencyi, wolnej od egzekucyi dla urzędników państwowych do koron 2400.

Głąbiński interpeluje ministra spraw wewnętrznych w sprawie gwałtów, popełnionych we Lwowie przez socyalistycznych robotników, na robotnikach innych przekonań, którzy odbywali poufne obrady.

Kos interpeluje w sprawie postępowania starostwa w Bóbrce z powodu strajków rolnych.

Brejter interpeluje o stosunki w fabryce tytoniu w Winnikach; w sprawie aresztowania zasądzonego pensyonowanego porucznika Zygmunta Gessnera w Krakowie; w sprawie urzędowania starosty Franza we Lwowie; w sprawie podwyższenia płac i stabilizacyi sług państwowych w parlamencie.

Z porządku dziennego przystąpiono do głosowania nad wnioskiem komisyi dla nagany w sprawie Eldersch—Malik. P. Elderschowi, który Malika nazwał wszechniemiecką małpą, uchwalono udzielić nagany.

Nastąpiły obrady nad nagłym wnioskiem Schoenerera z wezwaniem do rządu, aby 30 rozporządzeń, wydanych na podstawie § 14 zostały cofnięte. Schoenerer uzasadnia nagłość wniosku.

Po odrzuceniu nagłości wniosku p. Schönerera przystąpiono do dalszego ciągu czytania przedłożenia o kolei północnej.

Zabiera głos pos. Stwiertnia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 20 lipca.

Belgrad. Jak słychać, prezydent ministrów Pasicz zamierza udać się na urlop do Abazyi a stamtąd do Wiednia, aby osobiście załatwić konflikt serbsko-austryacki.

Londyn. W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, że Japonia przyrzekła otworzyć port Dalny dla wszystkich państw dnia 17 września b. r.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

W sobotę dnia 21 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w kościele Maryi Magdaleny we Lwowie ślub p. **Józefa Wróbla**, suplenta gimn., z p. **Stefanią Wierzbicką.** 3168

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 lipca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 664·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 805·—. Akcye Anglobanku 309·—. Akcye Unionbanku 549·—. Akcye Länderbanku 434·25. Akcye Bankvereinu 547·—. Akcye Bodenkredit 1088·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 578·—. Akcye kolei państwowych 671·—. Akcye kolei południowej 158·25. Akcye kolei Elbetahl 450·—. Akcye kolei północnej 5500 (5540). Akcye kolei czerniowieckiej 581·—. Akcye Alpine 572·25. Akcye Rima Murany 566·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2720·—. Akcye Fabryki broni 588·—. Akcye Tureckie tytoniowe 404. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 518·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·—. Renta majowa 99·55. Renta koronowa austryacka 99·65. Renta koronowa węgierska 95·20. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·85. 4% Listy Banku hipotecznego 98·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 99·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·85. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·95. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 168·75. Marki 117·40. Ruble 251·—.

Usposobienie: Dalszy upadek renty rosyjskiej wywołał znowu ogólne osłabienie. Ogółem jednakże panowała tendencya spokojna.

Cukier silny 19·15—19·25 (19·70—19·80). Nafta i spirytus niezmieniony.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 20 lipca (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 20	117 70
Franki papierowe	95 40	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% „ „ „	98 50	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 40	102 40
4% „ „ „ „	98 60	99 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 50	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
5% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 25	99 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	96 75	97 75
4½% „ miasta Lwowa	99 50	— —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% „ „ „ „	101 —	102 —
4% „ kolejowe	98 80	99 80
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	88 —	92 —

MARKI ZAGRANICZNE

w największym wyborze poleca

ZYGMUNT GRUND

Lwów, Gmach hr. Skarbka brama 2, I p., Teatralna 23.

Jedyny galicyjski największy i specyalny magazyn marek zagranicznych. 3102 3 3

Kucharz z dobremi świadectwami szuka posady. Zgłoszenia: Plac Szczepański l. 9, **Wiżbanoski.** 3164

Ogłoszenie.

Od 1 września b. r. otwartą zostanie przy szkole św. Stanisława, ul. Warszawska l. 11, **Szkoła robót ręcznych kobiecych,** jako nauka dopełniająca dla uczenic, które przeszły szkołę ludową pospolitą i ukończyły przynajmniej 12 rok wieku.

W Krakowie, 15 lipca 1906 r.

3162 1 3 *Zarząd szkolny.*

Apteka Jana Niesiołowskiego

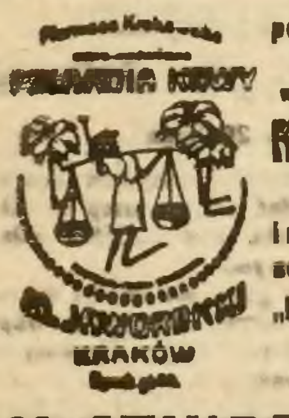
w Tarnowie,

poszukuje z dniem 1 września b. r. rutynowanego **magistra.** 3163 1 3

Chłopca

z prowincyi, Polaka, lat 17—18, silnego, przyjmę do sklepu delikatesów. — Zgłoszenia pisemne **Wiedeń, I., Wallnerstr. 9, Trześniewski.** 3165

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

2846 112 0

Maszyny

do szlifowania szkła i luster wraz z transmisyami, zaraz **do sprzedania.** Wiadomość: Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 33. 3167

Do wynajęcia

jeden, dwa lub trzy pokoje umeblowane, na żądanie z usługą i całem utrzymaniem na dnie i czas dłuższy przy ul. Krupniczej l. 10, II p. 3127 3 3

L. 8609/06. 3186 3 3

BW.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina m. Krakowa rozpisuje licytacyę na wykonanie urządzeń wodociągowych: 1) w szkole miejskiej przy ul. św. Wawrzyńca; 2) w 2-ch szkołach miejskich przy ul. Loretańskiej.

Termin wnoszenia ofert do biura wodociągowego miejskiego wyznacza się na godzinę 12 w południe **dnia 26 lipca 1906.**

Plany, warunki szczegółowe przeglądać można w biurze wodociągowem miejskiem ul. Podzamcze l. 7, między godziną 11 a 1 przed południem, gdzie można zasięgnąć wszelkich wyjaśnień jakoteż otrzymać wszelkie formularze.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

dnia 17 lipca 1906.

Prezydent miasta
Leo.

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, lecznicznego

ulubionego mydła liliowego
Bergmanna i Sp., Dieczyn n. Ł.

przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną. 1225 19 50

Po 80 h za kawałek mają na składzie:

Apt.	Bartmański i Sp.	w Krakowie
„	F. Gralewski	„
„	Z. Marcoin	„
„	M. Proń	„
„	W. Redyk	„
„	L. Rosenberg	„
„	K. Wiszniewski	„
Drog.	Anast. Froncz	„
„	J. Hanak	„
„	J. Klemensiewicz	„
„	A. Pachucki	„
„	Arnold Reifer	„
„	J. Wiśniewski i Sp.	„
„	F. Zopoth i Sp.	„
Gal.	Ch. F. Leistner	„
„	St. Porębski i Zimler	„
Hdl. mat.	Roman Drobner	„
„	Schaja Grünstein	„
„	Maurycy Kreisler	„
„	Reim i Spółka	„
„	St. Rożnowski	„
Drog.	Jan Mlohnik	w Bochni
„	Stanisł. Pawłowski	„
Apt.	M. Gorzecki	w N. Sączu
„	R. Jakubowski	„
„	J. Jarosz	„
Drog.	T. Kwieciński	„
„	B. Zucker	„
„	L. Zarski	w Podgórzu
Apt.	Lazar Friedenberg	„
	Lazar Sonnenschein	„
„	A. Karpiński	w Rzeszowie
„	Klisiewicz	„
„	J. Kołodziejowski	„
„	J. Brzękowski	w Wiśniczu
„	Roman Mayzl	w Oświęcimie.

Wdowa lat 20, z wyższem wykształceniem, pisząca na maszynie, znająca też język niemiecki i francuski, **bez środków utrzymania,** szuka posady biurowej, kasyerki, nauczycielki lub zarządczyni domu. Listowne zgłoszenia pod **„Aurelia"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3140 3 5

Rządca dóbr

Proszkowianin, były oficer austryacki, pierwszorzędne referencye, wypadkowo wolny, poleca się. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Drobniewicz, Rozwadów n. Sanem.** 2829 18 26

Zawiadomienie.

Wskutek rezygnacyi z dzierżawy **bufetu w teatrze miejskim,** t. j. w głównym **foyer i na galeryi,** są do sprzedania za niską cenę urządzenia.

Wiadomość w cukierni Lwowskiej **Jana Michalika,** Kraków, Floryańska l. 45. 2999 6 10

Swieży miód pszczelny lipcowy

(tegoroczny zbiór pierwszy) deserowy, patokę, już wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po 6 koron z opłatą poczty i blaszanki — **Zarząd dóbr i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, poczta: **Siemikowce.** 3118 4 25

Kupię **używany, ale dobrze utrzymany rower** Styria, Dürrkop lub Waffenrad. Zgłoszenia pod **M. Z.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Plac Maryacki 2. 3134 2 2

Zmiana lokalu.

Z powodu przebudowy domu kantor wymiany **Judy Birnbauma,** przeniesiony został z domu l. 10 do domu sąsiedniego p. Epsteina, **Rynek gł. l. 12, w sieni.** 3072 3 3

Morele Zaleszczyckie!! przecudne, wyborne, tylko I gatunek, K 3·90. Gruszki, świeżo rwane, K 3·50 w 5 kg. koszykach franko za zaliczką. 100 kg. moreli franko stacya Zaleszczyki 45 K wysyła, ręcząc za jakość, **D. & S. Wenkert, Spółka owocarska w Zaleszczykach.** 3019 5 5

Knorr'a Tapioca

w żółtych paczkach, wyborna, smaku dodająca zaprawa rosołu, polecenia godna, zwłaszcza dla osób mających dolegliwości żołądkowe i źle trawiących. — **Knorr'a zupa cesarska** (Tapioca ze świeżą przednią mąką) — **Knorr'a Tapioca-Julienne** (Tapioca ze świeżemi jarzynami) — **Knorr'a świeża przednia mąka** — są wszystkie smacznemi, wybornemi, aromatycznemi zupami. — W każdym domu bardzo pożądane. **Dostać można wszędzie.** 2313 2 4

Biuro techniczne dla przemysłu chemicznego

TADEUSZ INGWER

inżynier i chemik.

Projektuje i urządza fabryki chemiczne jak: browary, gorzelnie, cukrownie, fabryki syropu, krochmalnie, drożdżarnie, rafinerye spirytusu i nafty, fabryki sody, kwasów, farb, chemikaliów, likierów i innych artykułów. 2975 8 0

Specyalność: Przepisy do natychmiastowej fabrykacyi produktów chemiczno-technicznych jak: atramentów, past, smarów, pokostów, mydeł, środków toaletowych i wielu innych.

Pracownia chemiczno-techniczna
Lwów **Pasaż Mikolascha.**

! Proszę żądać specyalnych ofert !

L. 2141 3182 3 3

Obwieszczenie.

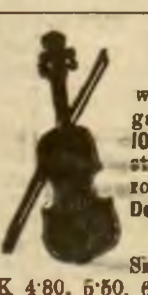
Magistrat miasta Żywca rozpisuje na **dzień 31 lipca 1906** o godzinie 10 z rana w kancelaryi magistratualnej odbyć się mającą licytacyę ustną i ofertową celem sprzedaży około 1000 kub. metr. drzewa budulcowego jodłowego i świerkowego w lesie miejskim Kiełbasowie już powalonego.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 12 koron 60 hal. za metr kubiczny.

Wadyum wynosi 1000 koron.

Żywiec, dnia 14 lipca 1906.

Burmistrz
Jan Studencki.



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD,** Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 628.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 2887 9 60

ANTONI HAWEŁKA



c. k. dostawca dworu

poleca w miejsce francuskich wyrobów szampańskich, austryacki wyrób z win francuskich 3145 1 45

Kleinoscheg Derby sec

Osoba

energiczna, uzdolniona i zupełnie obznajomiona z krawieczyzną damską, znajdzie zaraz umieszczenie jako zarządczyni pracowni w magazynie

Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka l. 13. 3144 2 2

Prawdziwy „Rosskopf Patent" 3·50 złr.



Firma „Rosskopf Frer" we Szwajcaryi poleciła mi, bym jej prawdziwe „Rosskopf Patent" zegarki kotwicowe rem., które dotąd kosztowały więcej niż dwa razy tyle, sprzedawał po cenie 3·50 złr. Sprzedaż ta potrwa tylko krótki czas, dopóki zapas będzie starczył i ma służyć do tego, by Szanownym Odbiorcom wykazać różnicę między prawdziwym zegarkiem „Rosskopf Patent" a tak zwanym „System Rosskopf", zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent", ma 36 godzinne szkłem pokryte kotwicowe wnętrze z rubinami i pełni służbę 25 do 30 lat, podczas gdy zegarek „System Rosskopf" już po kilku latach jest bezużyteczny.

Każdy zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent" ma na tylnej kopercie plombę jakoteż poręczenie na 5 lat z firmą

„Rosskopf Frer" w Chaux de Fonds (Szwajcarya).

Gdyby się zegarek nie nadawał, obowiązuje się całą kwotę zwrócić w 30 dniach opłatnie.

Wysyła za zaliczką główne zastępstwo na Austro-Węgry:

Max Böhnel, zegarmistrz, Wiedeń IV, Margaraethenstrasse No 38. 89 40 0

Podania w sprawie

uwolnienia od ćwiczeń wojskowych,

sporządza prawidłowo i pospiesznie c. k. **rządowo uprawnione** Biuro inform. dla 3101 3 3

Spraw wojskowych

w Krakowie, ul. Stachowskiego 15, Willa Wanda.

Towarzystwo akcyjne dla handlu i transportu

(J. B. Schmarda, Rotter & Perschitz)

FILIA WE LWOWIE

ulica 3 Maja L. 11, 2378 5 12

pod protektoratem **Ligi Pomocy Przemysłowej i Krajowego Związku Przemysłowego**

pośredniczy **w eksporcie** krajowych produktów i wyrobów przemysłowych, utrzymuje **ruch zbiorowych ładunków** z Wiednia, Budapesztu, Tryestu i t. d.

Na żądanie oferty i bliższe wskazówki.

Do ciągnienia dnia 1 sierpnia z główną wygraną 600.000 frank.

polecam

Losy tureckie

Losy tureckie dają 6 ciągnień do roku, dnia 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10, 1/12 z 6 głównemi wygranemi, a mianowicie 3 po 600.000 franków i 3 po 300.000 franków i z licznemi wielkiemi wygranemi pobocznemi.

Losy tureckie nawet przy wyciągnieniu z najmniejszą wygraną, która wynosi 240 franków = 229 K, przynoszą znaczny zysk.

Losy tureckie są przeto wskutek tych bardzo korzystnych widoków gry bardzo polecenia godnemi, cennemi papierami i dlatego polecam ich zakupno.

Dostać można za gotówkę podług dziennego kursu, a nadto sprzedaję:

1 los turecki	na raty miesięczne po	6— 8 K
5 losów tureckich	„ „ „ „	25— 40 K
25 losów tureckich	„ „ „ „	130—160 K

Cenę ustanawia się najniższą na podstawie każdoczesnego kursu. Wyłączne niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży wystawionego podług przepisów ustawy już po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Przesłanie 1 raty najlepiej uskutecznić przekazem pocztowym. 2934 4 6

Edward Urban

Dom bankowy, Borno (Morawskie), Wielki Plac 23—25 (w domu własnym).

Rzetelnych, stałych pośredników potrzebuję wszędzie. — Ceny niskie. — Dobra prowizya.

Zdolny operator w zdjęciach, wszelkich reprodukcyach, powiększeniach bromowych, oraz retuszu powiększeń i platynotypii, 20 lat w zawodzie, pracował w pierwszorzędnych zakładach w Wiedniu, Krakowie, Lwowie, Bielsku, Warszawie i Łodzi, szuka stałej posady. Referencye i próby ma do dyspozycyi. Zgłoszenia pod **S. Kościelecki, Warszawa, Hortensyi 6.** 3155 2 2

Dzierżawa

w doskonałej glebie z gorzelnią pod dużem miastem we wschodniej Galicyi, 950 morgów pola i łąk z inwentarzem żywym i martwym. Dom i ogród piękny. Kapitał potrzebny 50.000 złr. Cały piękny zbiór tegoroczny. Dla zmiany stosunków **do odstąpienia zaraz. Dwór Łapszyn, Brzeżany.** 3151 2 0

Poszukuje się mieszkania

z 6 pokoi, kuchni z przynależnościami w czystej kamienicy w pobliżu Uniwersytetu lub Akademii Szt. P. Oferty uprasza się wprost pod adresem Z. Biesiadecka — Oświęcim. 3109 3 5

Konwersye i pożyczki

Mający zamiar zaciągnąć pożyczkę lub konwersyę długów na realności miejskiej lub wiejskiej, tudzież na dobrach tabularnych z kas bankowych lub prywatnych **na korzystnych warunkach i bez wielkich kosztów** — zechcą się zgłosić w redakcyi **„Informatora", Kraków, Wiślna 2** (z prowincyi załączyć marki na odpowiedź). 2774 7 8

Zaleszczyckie owoce! Morele wyborne, do smażenia K 3·60, Gruszki cesarskie wielkie K 3·50, Renglody wspaniałe 5 K w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką. 100 kg. moreli 44 K, 100 kg. gruszek 40 K opłatnie stacya Zaleszczyki wysyła **R. Treister,** główny eksport owoców **w Zaleszczykach.** 3120 5 5

Odświeża i wybiela cerę najlepiej

MLEKO LILIOWE

(Eau de Lys) 2360 16 0

konieczne w czasie upałów dla pań, usuwając pocenie się twarzy i rąk. Zapobiega tworzeniu się piegów.

Wyrób i skład

Pierwsza Droguerya i Perfumerya

pod „Lwem", Kraków, Stradom 7.

Uważać na markę ochronną!

Pokoje umeblowane frontowe **do wynajęcia.** Ul. Starowiślna l. 12. 3082 3 3

Kandydat notaryatu

z 3-letnią praktyką poszukuje posady Zgłoszenia: **„Kandydat"** poste restante **Bochnia** za okazaniem kwitu inseratowego. 3116 3 4

Właściciel ogrodu sprzedaje: Gruszki stołowe K 3·40, Jabłka K 3·30, Renglody K 4·80, Morele K 3·50, w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **S. Königsberger, Zaleszczyki.** 3142 3 3

Młodego fotografa

(współpracownika do wszystkiego) poszukuje zaraz zakład fotogr. „Jutrzenka" w Zakopanem. Ofertę podać z warunkami. 3143 3 3

EMERYT

siódmej klasy rangi, lat 56, ewangelik, bezdzietny, szuka towarzyszki życia, łagodnego usposobienia. Adres: **Sławomir Jaroszek** poste restante **Lwów** za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy". 3160 2 3

MORELE

dorodne, sortowane, starannie opakowane, wysyła w koszykach 5 kg. za zaliczką pocztową po K 3·80 franko — **E. Rosinkiewiczowa,** poczta i telegraf **Kasperowce,** obok Zaleszczyk. 3077 5 6

Gospodyni w średnim wieku potrzebna od 1 sierpnia na wieś. Adres proszę podać u portyera w hotelu Centralnym. 3188 2 2

Uczeń

potrzebny do cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 2960 8 10

Największy ZAKŁAD pogrzebowy

JANA WOLNEGO.

Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr 331.

Filia ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.

Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 1143 39 0

ZAKOPANE.

Willa „Marya" Krupówki 76

Pensyonat pierwszorzędny, w najdogodniejszem położeniu centralnem. Pokoje piękne słoneczne z prześlicznym widokiem na góry. — Kuchnia doskonała, zdrowa i wytworna. Usługa wzorowa. — Fortepian i ogród do użytku gości, ceny bardzo przystępne. 2995 12 15

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku liczne starcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk, lub tym podobne choroby. **Jedynym środkiem na to jest:**

„HAYA" PUDER ANTYSEPTYCZNY Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany.

Tysiące podziękowań!

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko Pudru Haya.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. 1006 21 52

Główny skład wysyłkowy **S. HAY,** aptekarz, c. i k. dostawca nadw., **Lwów.**

Wspierajmy przemysł krajowy

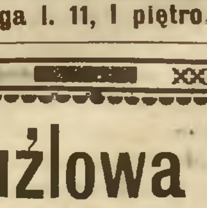
I jedyne początkujące w swoim rodzaju większe przedsiębiorstwo polskie, dające możność zarobku kilkudziesięciu rodaczkom.

Fabrykę swą zaopatrzyłem w nowe systemy maszyn i doborowe siły robocze wyrabiając jak dotąd pończochy, skarpetki, pończoszki dziecięce i wszelkie inne w zakres powyższy wchodzące roboty z każdego materyału po możliwie najniższych cenach fabrycznych. Przyjmuję większe i mniejsze zamówienia prywatne jakoteż podrabianie pończoch i skarpetek. Udzielam również nauki na wszystkich systemach maszyn pończoszniczych. — Bogato zaopatrzony podręczny magazyn sprzedaży i zakład fabryczny otwarty z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8 rano do 12 w południe i od 2 do 7 po południu.

Maszynowa pracownia pończoch, skarpetek, pończoszek dziecięcych i wszelkich innych wyrobów trykotowych FRANCISZKA WACHOWICZA w Krakowie, ulica Długa l. 11, I piętro. 3098 2 8

Mączka żużlowa Thomasa

Baczność na znak ochronny



Baczność na znak ochronny

jest **najskuteczniejszą pod wszelkie rośliny ozime, koniczyny i łąki.** Pod **gwarancyą czystej, prawdziwej i skutecznej mączki** dostarcza

Generalny reprezentant

„Fabryk fosfatów Thomasa"

Józef Karrach we Lwowie.

Należy strzedz się przed zakupnem **fałszowanych i bezwartościowych żużli o nazwie podobnym znaku.** 2963 4 26